
V
B
J
C

TOBIASZ
POBOŻNY,
Y
GOSPODARZ
DOZORNY.

Iáki ma być, iáko ſię młodźi Goſpodarze w ſtanie małżeńſkim ſpráwowáć, dźiatki wychowáć, czeladkę rządźić máią.

Ná to dáią ſię náuki z Piſmá S. ku pobożnemu żyćiu pożyteczne, y káżdemu bárzo potrzebne.

Znowu dla Młodych Goſpodarzow wydány.



W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránciſzká Cezárego. Roku 1647.



Prouebr: 10.

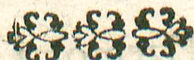
Mądry ſyn rozweſela Oycá / á głupi / ſmetkiem ieſt mátce ſwoiey.



Idem 9.

Dom y máietność dáne bywá-ia od Rodżicow / ále żoná ro-ſtropna / własnie od ſámego Pá-ná Bogá.





PRZEMOWA
Do Czytelniká Chrześciáńskiego.

NIe dla czego inszego Pismo ś. nie tylko Przykazánia Boże, y náuki zbáwienne w sobie zámyka, ále też przykłády świętych ludźi, y Zywoty ich opisuie, iedno áby nam żywy wzor wszelákich cnot pokazáło, y ku świętemu á pobożnemu żyćiu ná kształt ich pobudźiło. Bo przykłády krotką iákąś y łátwiey szą drogę ku cnoćie nam pokázuią, bárźiey sercá ludzkie wzruszáią, y więtszą poćiechę y otuchę nam dawáią, gdy nie tylko ná słowá, ále też ná rzeczy pátrzymy,

trzymy, á to co náuki przekłádáia, w postępkách świętych ludżi wyráżono być náyduiemy.

Przeto od początku świátá, sprawy y żywot Pátryárchow ss. Sędźiow, potym też Krolow wespołek są opisáne, á niektorych z osobná, Rut, Iudyt, Hester, Iobá, miedzy ktorymi y Tobiasz iest osobliwie opisány: ktory, áby był w osobnych Księgách wydrukowány, zdáło mi się zá rzecz potrzebną. Dlatego, iż iest rozmáitych náuk y przykłádow pełny: może się z niego káżdy człowiek náuczyć, státecznie y vprzeymie oddáwáć co Pánu Bogu powinien, co miłośći ku bliźniemu y ćwiczeniu w miłośiernych vczynkách. Mogą

Sumá kśiąg Tobiaszowych

Mogą ſię tu náuczyć młodźi Goſpodarze, iáko máią dom ſwoy ſpráwowáć, ná ſwym włáſnym przeſtáwáć, á cudzego nie żądáć, zapłátę ſpráwiedliwą robotnikom oddáwáć, w przygodách iáko máią być ćierpliwi, mocnie w wierze ſtáć, á nigdy iey Pánu Bogu nie odmieniáć. Náuczą ſię też tu Rodzicy, iáko máią dźiatki ſwe wychowywáć, nie tylko słowy, ále y przykłády ſwemi ie vczac, á pobożność iákoby ſpadkiem przyrodzonym im zoſtáwiáć. Náuczą ſię y ſynowie, iáko máią być rodźicom ſwym posłuſzni. Nádto, ktorzy ſię Małżeńſtwu oddáią, iákim vmysłem, y iáko w nie wſtępowáć

máiá. Máietni, iáko máia pożyczániem pieniędzy bez lichwy inße wſpomágáć, á ći ktorzy pożyczáia, iáko ſie máia iśćić. Náucza ſie miłośierni, iáko Pan Bog ieſt hoyny płaycá vczynkow miłośiernych. Wßyſcy w obec, iáko oczy Páńskie ſa nád wiernymi iego, á iáko Anyelska ſtraż poſtánowił wßytkim, á zwłaßczá tym, ktorzy ſię go boia.

Przydáne tez ſa w tych kśiaßkách ku więtßemu zbudowániu tych ktorzy gorąco prágna łáski Bożey, á rádźiby wiedźieli, iákoby ſie Pánu Bogu podobáć mogli, náuki oſobne z Piſmá ś. około ſpráwy y powinnośći Małżonkow w domu ſwoim, iáko ſię

nie tylko ſam ku ſobie, ále tez ku dźiatkom y ſługom záchowywáć, á záśie iáko dźiatki ku rodźicom, y ſłudzy ku Pánom powinność ſwą wypełniáć máią. Nád to, iáko pożytecznie á P. Bogu wdźięcznie czás ſwoy ná káżdy dźień tráwić máią, y iáko ſię około lekárſtwá przećiw pokuſom y vtrapieniu, y około rozmyślánia człowiekowi Chrześćiáńskiemu vzbraiáć, áby ſię w łáſce y boiáźni Bożey záchowáli.

Ktora kśiazeczká tytuł ma nie tylko Tobiaß Pobożny, ále y Goſpodarz dozorny y świątobliwy, bo dla młodych Goſpodarzow, ktorzy máią małżonki, dźiatki, y czeladkę, ſą nápiſáne, y dla káżdego,

ktory

ktory w ćiele ſwym iáko w domu przyſtoynie wedle woley Bożey ma być goſpodarzem dobrym.

Przyimi tedy Czytelniku miły wdzięcznie tę kśiąſki y náuki, ktore, gdy będźieſz pilnie z rozważániem czytał, żebyś nie tylko wiedźiał co w nich ieſt, ále też żebyś cnot y pobożnośći, ktore w nich naydźieſz, náśládował. Wielkić záprawdę pożytek vczynić mogą, czego ſobie ten, ktory te kśiąſki ná więtſzą chwałę Bożą, y ná pożytek poſpolity wydał, vprzeymie życzy, y z tym ćię Pánu Bogu y łáſce iego oddáie.



TOBIASZA
Pobożnego
ROZDZIAŁ I.

Tobiasz w więźieniu będąc / zakonu Bożego nie odstąpił / z dziećinstwá ieszcze miłośiernym był / vbogie zákłádáiąc / vmárłe chowáiąc / máiętności pozbywszy / skromnie ćierpiąc / zás od Páná Bogá hoynie iey dostał.

TObiasz z pokolenia y z miástá Nephtalim / (ktore iest ná wyższych mieyscách Gálileiey nád Náásson / zá drogą ktora wiedźie ku zachodowi / po lewey máiąc miásto Sephet) gdy był poimán zá dni Sálmánázárá krolá Assyriyskiego / iednák w poimániu będąc / drogi prawdy nie odstąpił / ták iż wszytkiego co mogł mieć / ná káżdy dźień bráciey wespoł poimáney / ktorzy byli z iego rodu / vdzielał. A choćia był młodszy ze wszytkich w pokoleniu Nephtali / wszákże nic dźiećinnego w spráwie nie czynił. Náostátek / gdy wszyscy chodźili do ćielcow złotych / ktore był spráwił Jeroboám krol

Pokolenie 4. Reg. 17. Náwiedzenie. Czás poimánia. Sposob życia iego w poimániu. Státeczność ná służbie Bożey. 3. Reg: 12.

krol

Wykonánie powinowáctwá.

krol Jzráelſki: ten ſam chronił ſie towá-
rzyſtwá wßytkich: ále chodźił do Jeru-
zalem do kośćiołá Páńſkiego / y tám ſie

Exod: 25. & 23. Deut. 11. 18. & 26.

kłániał Pánu Bogu Jzráelowemu / w-
ßytkie pierworodztwá ſwe / y dźieśięći-
ny ſwe wiernie ofiáruiąc / ták iż trzećiego
roku nowo náwroconym przychodniom

Męſki iego wiek.

wßytkę dźieśięćinę dawał. Te rzeczy y
inne tym podobne według zakonu Bo-
żego / dźiećięćiem będąc záchowywał.

Num. 25.

A gdy ſie ſtał mężem/ poiął żonę Annę
z pokolenia ſwego/ y zrodźił z niey ſyná/

Jáko w czym ſyná ćwiczył.

dáiąc mu imię ſwe / ktorego náuczył z
dźiećińſtwá bać ſie Páná Bogá/y wſtrzy-
mawáć ſie od wßelkiego grzechu. A ták
gdy przez poimánie/przyßedł z żoną ſwą

Geneſ. 43. Iudit. 12:

y z ſynem do miáſtá Niniwen ze wßyt-
kim pokoleniem ſwoim/(gdy wßyſcy po-

Pokármy zakazánemu brákuie.

żywáli z pokármow Pogáńſkich) on ſwey
duße ſtrzegł / y nigdy ſie ich pokármámi
nie ſplugáwił. A iż pomniał ná Páná ze

Hier. 40.

wßytkiego ſercá ſwego / dał mu Bog łá-
ſkę przed oczymá Sálmánázárá krolá / y

Poćiechá od Páná Bogá.

dał mu wolność iść gdźiebykolwiek
chćiał / máiąc wolność czynić cobykol-
wiek chćiał. A gdy przyßedł do Ráges
miáſtá Medczykow / á z tych rzeczy kto-
remi był vczczony od krolá / miał dźie-

śięć

ziec tálentow ſrebrá. y gdy w wielkim
zgromádzeniu narodu ſwego / widźiał
Gábelá potrzebnego/ ktory był z polenia
ego / dał mu ná cyrograf ſrebrá pomie-
nioną wage. A po niemáłym czáſie/ po
śmierći krolá Sálmánázárá / gdy krolo-
wał ſyn iego Sennácheryb miáſto niego/
y ſyny Izráelſkie miał w nienawiśći w
czách ſwych. Tobiaſz ná káżdy dzień
obchodził wſzytek narod ſwoy / y ćieſzył
e / y vdźielał káżdemu ile mogł z máie-
ności ſwoiey: łáknące żywił / y nágim
odźienie dawał / á vmárłym y zábitym
pogrzeb z pilnośćią ſpráwował. Náko-
niec / gdy ſie Krol Sennácherib wroćił/
vćiekſzy z żydowſkiey źiemie przed poraż-
ą / ktorą był około niego vczynił Bog
la bluźnierſtwá iego / á rozgniewány
ábijał wielu z ſynow Izráelſkich / To-
iaſz pogrzebał ćiáłá ich. Ale gdy oznáy-
iono Krolowi/kazał go zábić/ y zábrał
wſzytkę máietność iego. A Tobiaſz z
ynem ſwoim y z żoną vćiekſzy / krył ſie
nági / bo go wiele ich miłowáło. Lecz
po czterdźieśći y pięći dni zábili Krolá
ynowie ieg: y wroćił ſie Tobiaſz do do-
mu ſwego / y wrocono mu wſzytkę má-
ietność iego.

Komu á iáko pie-niedzy po-życzył.

Krol no-wy.

Miłośier-ne vczyn-ki Ducho-wne.

Cieleſne.

4. Eſdr. 2.

Náwie-dzenie.

Kryie ſie/ wſzytkie-go poſtrá-dawſzy.

ROZDZIAŁ II.

Tobiaß po chowániu vmárłych zmord-
wány / ku ſprobowániu ćierpliwośći iego /
ślepiony od iáſkolki / ktoremu żona y przyiać-
le vragáią.

Deut. 16. — A Potym gdy było świeto Pádl[...]
ſkie / y ſpráwiono obiad d[...]
Obiad w świeto. — bry w domu Tobiaſzowym[...]
rzekł ſynowi ſwemu: Idź / ku[...]
Gośćie ábo bieśiádnicy. — przywiedź kilku z náßego pokolenia b[...]
iących ſie Bogá / áby vżywáli z námi. [...]
gdy poßedł / wroćiwßy ſie powiedźi[...]
Dźiwna pobożność. — mu / że ieden z ſynow Izráelſkich zábity[...]
leżał ná vlicy. A nátychmiáſt wyſkocz[...]
wßy z śiedzenia ſwego / opuśćiwßy o[...]
iad / ná czczo przybieżał do ćiáłá: á wźi[...]
wßy ie / zániosł do domu ſwego potá[...]
mnie / áby po záßćiu słońcá oſtrożnie [...]
Przyſmák — pochował. A ſkrywßy ćiáło / iadł chl[...]
z żáłośćią y ze drżeniem / wſpomin[...]
Amos 1. — one słowá / ktore mowił Pan przez Am[...]
1. Mach. 1. — prorocká: Swietá wáße obrocą ſie w pł[...]
y w żáłość. A gdy słońce záßło / poße[...]
y pogrzebł go. A wßyſcy bliſcy ieg[...]
Krewny przeßkodą ku dobremu. — fowáli go / mowiąc: Już ćie dla t[...]
przyczyny kazano zábić / y záledwieś [...]
Tobiæ 1. — ßedł ſkazánia ná śmierć / á znowu g[...]

bieß vmárle: Ale Tobiaß więcey śię Stáreczność w
boiąc Bogá niżli Krolá / porywał ćiáłá przedśię-
zábitych/ y krył w domu swym / á o puł wźięciu.
nocy ie grzebł. A trafiło śię że iednego
dniá będąc sprácowány z pogrzebu/przy- Deut. 8. &
ßedßy do domu swego / porzućił śię po- 13.
dle śćiány / y zásnął / á z gniazdá iáskoł- 3. Náwie-
czego/ gdy spał / goracy gnoy vpadł ná dzenie.
oczy iego / y zstał śię ślepym. A te po- Ioan. 9. &
kuse dla tego Bog nań przepuśćił / żeby 11.
potomkom był dan przykład ćierpliwo- Przyczy-
śći iego/ iáko Jobá świętego. Bo gdyż ná pokusy
z młodośći swey záwżdy śię Bogá bał/ Podobny
y strzegł przykazánia iego / nie zásmućił przykład.
śię przećiw Bogu/że plagą ślepoty pod- Cierpli-
tkáłá go: ále nieporußony trwał w boiá- we poku-
źni Bożey/ dźiękuiąc Bogu przez wßyt- sy wytrzy-
kie dni żywotá swego. Bo iáko święte- mánie.
mu Jobowi vrągáli krolowie / ták y te- Iob. 4.
mu powinni y krewni iego / náśmiewáli
śię z żywotá iego / mowiąc: Gdźież iest Vrągá-
nádźieiá twoiá / dla ktoreyeś iáłmużny y nie krew-
pogrzeby czynił: Ale Tobiaß strofował nych.
ie / mowiąc: Nie mowćie ták / bo ieste-
śmy synowie świętych / y żywotá onego Tobiæ 8.
czekamy/ ktory Bog da tym/ ktorzy wiá- Zapłátá
ry swey nigdy nie odmieniáią od niego. nieod-
A Anná żoná iego / chadzáłá co dźień ná mienney
wiáry.

Powinność dobrey małżonki. Ephes. 4. — Deut. 28.

tkácką robotę / á z prace rąk ſwoich po
żywienie ktorego nábyć mogłá przynośi
łá. Zkąd ſtáło ſię / że doſtawſzy kozlęćia
koz / przynioſłá do domu. Ktorego gdy
mąż iey / głos wrzeſzczącego vſłyſzał /
rzekł: Pátrzćie by ſnadź krádźione nie

Kradźieztwo grzech ćięſzki.

było / wroććie ie Pánom ſwoim: bo ſię
nam nie godźi / álbo ieść co z krádźieży /
álbo ſię dotykáć. Ná to żoná iego roz

Vrągánie żeniono. — Iob. 2.

gniewawſzy ſię odpowiedźiáłá: iáwnie
prozna ſtáłá ſię nádźieiá twoiá / y iáłmu
żny twoie teraz ſię okazáły. A temi y in
ſzemi tákimi ſłowy vrągáłá mu.

ROZDZIAŁ III.

Modlitwá Tobiaſzowá / ktorą proſi o śmierć / á druga / Pánny Sáry corki Ráguelowey / ktorey / gdy dźiewká przymowiłá o śiedm mężow zábitych / oná poſzcząc ſię / modlitwę do Bogá wylewáłá.

Modlitwá Tobiaſzowá. — Z iákim przygotowániem. — Naprzod P. Bogá wychwáláł.



Eſtchnął tedy Tobiaſz / y począł ſię modlić z płáczem mowiąc: Spráwiedliwyś ieſt Pánie / y wſzytkie ſądy twoie ſą ſpráwiedliwe / y wſzytkie drogi twoie / miłośierdźie / y prawdá / y ſąd. A teraz Pánie wſpomni ná mię / á nie mśći ſię zá grzechy moie / áni pámiętay

ná

ná wyſtępki moie / ábo rodźicow moich. Potym ſam śie-
Boćieſmy nie záchowáli przykazánia bie vniża.
twego / przetożeſmy wydáni ná łup / y w
niewolſtwo / y ná śmierć / y ná obmowi- Wyzna-
ſko / y ná pośmiech wßytkim narodom / wa grze-
miedzy ktoreś nas roſproßył. A teraz chy ſwoie.
Pánie / wielkie ſądy twoie iżeſmy nie czy- Deut. 28.
nieli według przykazánia twego / y nie
chodźiliſmy ßczerze przed tobą. A teraz
Pánie vczyń zemną według woley two-
iey / á roſkaż w pokoiu wziąć duchá mego: Prośbę
bo mi dáleko lepiey vmrzeć / niżli żyć. zamyka:
Tegoż tedy dniá przydáło ſie / iż Sárá Sárá v-
corká Ráguelowá / w Ráges mieście trapiona.
Medſkim / y oná vſłyßáłá vrągánie od
iedney ſłużebnice oycá ſwego. Bo byłá Przyczy-
wydána zá śiedm meżow / á czárt imie- ná.
niem Aſmodeus pomordawał ie / ſkoro
do niey weßli. Gdy tedy karáłá dźiewkę Złość ſłu-
zá iey winą / odpowiedźiáłá iey/mowiąc: gi.
Bodayżeſmy wiecey nie oglądáli ſyná
áni corki z ciebie ná ziemi / morderko me-
żow twoich. Czyli y mnie chceß zábić / Potwarz
iákoś iuż zábiłá śiedm meżow? Ná te
ſłowá poßłá do zwierzchniey komory do- Sárá do
mu ſwego: á przez trzy dni y trzy nocy modli-
nie iádłá áni piłá: ále trwáiąc ná modli- twy.
twie / z płáczem prośiłá Bogá / áby ią od Oſobne mieyſce.

Trwáłość ná modlitwie. tego vragánia wybáwił. A ſtáło ſie
dniá trzeciego / gdy konczyłá modlitw
błogoſłáwiąc Páná / rzekłá: Błogoſł
Modlitwá Sáry. wione ieſt imie twoie Boże oycow ná
ßych: ktory gdy ſie rozgniewaß / miło
śierdźie vczyniß/á czáſu vtrapienia grze
Chwałá Boża. chy odpußczaß tym ktorzy ćie wzywáią
Do ćiebie Pánie oblicze moie obrácam
Prośbá. do ćiebie podnaßam oczy moie. Proß
Pánie / ábyś mie od zwiąſku tego vrá
gánia wybáwił / ábo mie wiec wyrwał
Pánienskom náuká pierßa. źiemie. Ty wieß Pánie/żemći nigdy n
żądáłá meżá / y czyſtą záchowáłám duß
moie od wßelákiey pożądliwośći. N
Wtora. gdym ſie z igráiącymi nie mießáłá/ áni
społecznośći miáłám z tymi / ktorzy
Przyzwolenie ku małżenſtwu iáķie. lekkośći chodzą. Lecz meżá z boiáźni
twoią/ á nie z pożądliwośćią moią przy
zwoliłám poiąć. A ábom ia ich nieg
dną byłá/ ábo oni podobno mnie byli n
godni: żeś mie podobno innemu meż
Iſaiæ 40. & 48. wi záchował. bo nie ieſt w mocy czł
wieczey rádá twoiá. Lecz to zá pewn
Poćiechá bogoboynych. má kożdy ktory ćie chwali/ iż żywot ie
ieſliby był w doświádczeniu/koronow
bedźie: á ieſliby był w vtrapieniu / w
báwion bedźie: á ieſliby był w karániu
ku miłośierdźiu twemu wolno m

przyś

przyść będźie. Nie kochaß śię bowiem w náßym zátrácenium: bo po niepogodźie/ pogodę czyniß: á po płáczu y żáłobie poćießenie wlewaß. niechayże imię twoie Boże Izráelski będźie błogosłáwione ná wieki. Tegoż czásu oboygá modlitwy wysłucháne są przed oczymá chwały Bogá naywyżßego. Y posłan iest Anyoł Páński święty Ráphael / áby ich oboie vzdrowił / ktorych modlitwy iednego czásu przed oczymá Páńskimi były przełożone.

Weßłyich modlitwy w niebo.

Anyoł zesłány.

Modlitwy w niebie opowiedziane.

ROZDZIAŁ IV.

Tobiaß baczac / że w rychle miał vmrzeć/ Testáment czyni / ná ktorym synowi święte á poćießne náuki dáie / iákoby śię przećiwko Bogu y ludźiom záchowywáć miał.



Gdy tedy Tobiaß mniemał że modlitwá iego byłá wysłuchána/żeby vmrzeć mogł/ wezwał do śiebie Tobiaßá syná swego / y rzekł mu: Słuchay synu moy słow vst moich / á záłoż ie iáko fundáment w sercu twoim. Gdy Bog weźmie duße moie / pogrzeb ćiáło moie: á miey w vczćiwośći mátkę twoię po wßytkie dni żywotá iey: bo pámiętáć maß

Testáment.

Náuki.

Exodi 20. Eccle. 7.

Cześć mátce wyrządź.

Rman. 6. ktore y iáko wielkie niebeʃpieczenʃtw
cierpiáłá dla ciebie w ʃwym żywocie. A
Pogrzeb gdy y oná wypełni czás żywotá ʃwego
rodźicom pogrzeb ią podle mnie. A przez wßytki
czynić. Mieć w dni żywotá twego/ miey ná pámięci Bo-
pámiąci gá: á ʃtrzeż ʃie/ byś kiedy ná grzech nie
Bogá zá- przyzwolił/ á nie przeʃtąpił przykazánia
wżdy. ná grzech Páná Bogá náßego. Czyń iáłmużnę z
nigdy nie máietnośći twoich/ á nie odwracay o-
przyzwa- blicza twego od żadnego vbogiego: bo
láć. Ecclef. 25. ták będźie/ że áni od ciebie nie odwroći
Iáłmuż- ʃie oblicze Páńʃkie. Iáko będźieß mogł/
nedawáć ták bądź miłośierny. Będźießli miał
y ktorymi wiele/ hoynie daway: ieʃli máło będźieß
ʃpoʃobem miał/ y máło z chućią vdźieláć vśiłuy.
Ták bowiem ʃkárbiß ʃobie zapłátę dobrą
Wagá ná dźień potrzeby. Bo iáłmużná od w-
iáłmużny ßelkiego grzechu y od śmierći wybawia/
świętey. y nie dopuśći dußy iśc do ciemnośći.
Iáłmużná wielką vfnośćią będźie przed
naywyżßym Bogiem wßytkim ktorzy
2. Thef. 4. ią czynią. Strzeżże ʃie pilnie/ʃynu moy/
Czyʃtość wßelákiego porubʃtwá/ á oprocz żony
chowáć. ʃwey nigdy o grzechu nie wiedz. Pyße
Pychy ʃie nigdy w myśli twoiey/ áni w ʃłowie two-
ʃtrzedz. Pychá iá- im pánowáć nie dopußczay. Bo od niey
ko ßkodli- początek wźięło wßytko zátrácenie. Kto-
wa. Genef. 3. kolwiekći będźie co robił/ nátychmiaʃt

mu.

mu oddáy zápłátę / á zárobek náiemniká twego / niech v ciebie żadnym ſpoſobem nie zoſtáie. Czegobyś nienáwidźiał / ábyć kto inny czynił / pátrz ábyś ty kiedy drugiemu nie czynił. Chlebá twego z łáknącymi y z vbogiemi pożyway / á ßátámi twemi nágie przyodźieway. Chleb twoy y wino twoie ſtaw ná pogrzebie ſpráwiedliwego / á nie iedz go / áni piy z grzeßnikámi. Rády záwżdy od mądrego ßukay. Błogoſław Bogá ná káżdy czás: á proś go áby drogi twoie proſtował / á wßytkie rády twoie niech w nim przebywáią. Oznáymuięć też ſynu moy / żem dał dźieśięć tálentow ſrebrá / gdyś ießcze był dźiecinką / Gábelowi w Ráges mieście Medſkim / y cyrográph iego mam v śiebie: á przeto popytay ſię / iákobyś mogł do niego przyść / y wźiąć od niego pomienioną wagę ſrebrá / á wroćić mu cyrograph iego. Nie boy ſię ſynu moy / vbogić wprawdźie żywot wiedźiemy / ále wiele dobrego mieć będźiemy / ieſli ſię będźiem bać Bogá / á odſtąpimy od wßelákiego grzechu / y będźiem dobrze czynić.

Deute. 24. Robotnikowi tudźieß płácić.
Miłowáć bliźnie iáko śiebie. Matth. 7. Lucæ 24.
Vbogie karmić.
Nágie przyodźiewáć.
Miłoſierne vczynki przy pogrzebie.
Pánu Bogu ſię záwżdy poruczáć.
Tobiæ 1. Oſtátnia o rzeczách doczeſnych.
Roman. 8. Nadobna powieść. Zá czym idźie vfánie w Pánu Bogu

ROZ.

ROZDZIAŁ V.

Gdy Tobiaß młody ßuka towárzyßá chcąc iść do Ráges miástá Medskiego / tráfi sie z nim Anyoł Ráphael / temu ociec syná poruczył / y ßli w droge.



Chuć synowska.

Rostropność.

Dpowiedział tedy Tobiaß
oycu swemu / y rzekł: Wßyt
ko coś mi roskazał oycze vczy
nie. Ale niewiem iáko man
dochodźić tych pieniedzy: o
mnie nie zna / áni ia onego: coż mu z
znák dam? Ale áni drogi / ktorą tám
chodzą / nigdym nie świádom. Odpo
wiedział mu tedy ociec iego / y rzekł
Mamći v siebie cyrographiego / ktor
skoro mu vkażeß / nátychmiast odda
Ale idź teraz / á poßukay sobie iákieg
człowieká wiernego / ktoryby ßedł z tob
zá pewną zapłátą swą / ábyś pokim ießcz
żyw odebrał ie. Wyßedßy tedy Tobiaß
nálazł młodźieńcá świetnego / stoiąceg
przepásánym / y iákoby gotowym ná cho
dzenie. A niewiedząc żeby był Anyo
Boży / pozdrowił go / y rzekł: Zkąd ć
mamy dobry młodźiencze? A on odpo
wiedział: Z synow Izráelskich. A rzek
mu Tobiaß: A wieß droge ktorą wi
dzi

Zwyczay dawny pozdrawiania.

dźie do kráiny Medskiey? Ktoremu odpowiedźiał: Wiem / y częstom chadzał po iey wszytkich drogách / y mieszkałem v Gábelá brátá naszego / ktory mieszka w Ráges mieśćie Medskim / ktore leży ná gorze Ekbatanis. Ktoremu Tobiasz rzekł: Proszę poczekay mię / áż to sámo powiem oycu memu. Tedy wszedszy Tobiasz oznáymił to wszytko oycu swemu. Czemu zdźiwiwszy sie oćiec / prośił áby wszedł do niego. A ták wszedszy pozdrowił go / y rzekł: Niechći záwsze będźie wesele. Rzekł Tobiasz: Co zá wesele mi będźie / ktory w ćiemnośći siedzę / á świátłośći niebieskiey nie widzę. ? Ktoremu rzekł młodźieniec: Bądź sercá mężnego / blisko tego że od Bogá vzdrowion będźiesz. Rzekł mu tedy Tobiasz: Możeszli ty dowieść syná mego do Gábelá do Ráges miástá Medskiego / á gdy sie wroćisz oddamći twą zapłátę. Rzekł mu Anyoł: Ja go dowiodę / y zás przywiodę do ćiebie. Ktoremu Tobiasz odpowiedźiał: Proszę ćię powiedz mi z ktoregoś ty domu ábo pokolenia? Rzekł mu Ráphael Anyoł: Pytasz sie o narodźie naiemnikowym / czyli o sámym naiemniku / ktoryby szedł z synem twoim?

Przyczyná smutku.

Rozmowá Ráphałowá z Tobiaszem stárszym.

imię: Ale ábym ćie nie fráſował/ia ieſtem Azáriaſz ſyn Anániaſzá wielkiego. Odpowiedział Tobiaſz: Z wielkiegoś ty rodu. Ale proſzę nie gniewáy ſie / żem ſie chćiał dowiedzieć rodu twego. A Anyoł rzekł mu: Ja zdrowego záwiodę / y záś zdrowego tobie przywiodę ſyná twego. A Tobiaſz odpowiedáiąc / rzekł: Idźćież ſzcżeśliwie / á Bog niechay będźie w drodze wáſzey / y Anyoł iego niechay z wámi idźie. Wſzytko tedy nágotowawſzy co mieli nieść w drodze/ pożegnał Tobiaſz oycá ſwego y mátkę ſwoie/ y poſzli obá ſpołu. A gdy wyſzli / poczęłá mátká iego płákáć/ y mowić: Podpore ſtárośći náſzey odiąłeś / y odeſłałeś od nas. Boday nigdy nie były te pieniądze / po ktoreś go poſłał. Boſmy doſyć mieli ná vboſtwie náſzym / żeſmy to ſobie mogli zá bogáctwá poczytáć / żeſmy pátrzyli ná ſyná náſzego. A rzekł iey Tobiaſz: Nie płácz / zdrow doydźie ſyn náſz / y zdrow ſie wroći do naſz / y oglądáią go oczy twoie. Bo wierzę iż Anyoł Boży dobry poprowádźi go / y dobrze ſpráwi wſzytko/ co ſie dźieie około niego/ ták iż z rádośćią wroći ſie do nas. Ná te ſłowá przeſtáłá mátká płákáć / y vmilkłá.

Zwyczay żegnánia ná roześćiu.

Tobiæ 10. Przyrodzona miłość mátki ku żalu przywiodłá.

Co go ćieſzy.

ROZ

ROZDZIAŁ VI.

Anyoł Tobiaſzá młodego od ryby wybáwił/ powiedział mu/ co zá vżytek był ſercá/ wątroby y żołći iey/ káże mu poiąć Sárę/ y vczy go/ iáko miał w małżeńſtwo wſtąpić.

A Tobiaſz poſzedł/ y pies zá nim bieżał/ á pierwſzym noclegiem zoſtał przy rzece Tygris. A wyſzedł áby vmył nogi ſwe/ á oto rybá okrutna wyſzłá/ áby go pożárłá. Ktorey zlęknąwſzy ſię Tobiaſz/ krzyknął wielkim głoſem/ mowiąc: Pánie/ rzuca ſię ná mię. A rzekł mu Anyoł: Vchwyć ią zá ſtrzele/ á ćiągni ią do ſiebie. Co gdy vczynił/ wyćiągnął ią ná ſuſzą/ y ięłá ſię miotáć przed nogámi iego. Tedy mu rzekł Anyoł: Rozpłatay tę rybę/ á ſerce iey y żołć/ y wątrobę ſchoway ſobie: bo te rzeczy ſą potrzebne do lekárſtw pożyteczne. Co gdy vczynił/ vpiekł mięſo iey/ y wźięli zſobą ná drogę: oſtátek náſolili/ coby im doſtáło áżby przyſzli do Ráges miáſtá Medſkiego. Spytał tedy Tobiaſz Anyołá/ y rzekł mu: Proſzę ćię bráćie Azáriaſzu/ żebyś mi powiedział co zá lekárſtwo będą miáły te rzeczy ktoreś z ryby

Rybę vchwyćiwſzy rozebrał.

ryby schowáć kazał? A odpowiedáiąc
A czemu ryba y iey wnetrzności vżyteczne są. Anyoł / rzekł mu: Sercá tego czastki
iesli włożysz ná węgle / dym iego odpę
dza wszelákie czárty / choć od mężá / choć
od niewiásty / ták iż wiecey do nich nie
przystąpią. A żołć pomaga ná pomázá
nie oczu w ktorychby było bielmo / y bę
dą vzdrowione. Y rzekł mu Tobiasz
Gdźie chcesz ábyśmy stali? Y odpowie
dáiąc Anyoł / rzekł: Jest tu imieniem
Ráguel mąż / powinowáty z pokolenia
Num. 27. & 36. twego / á ten ma corkę imieniem Sarę
ále áni mężczyzny / áni dźiewki żadney
Rái żone Tobiaszowi. nie má inszey oprocz iey. Twoiá ma być
wszytká máietność iey / y masz ią ty poiąć
zá żonę. A ták żąday iey v oycá iey / á d
ią tobie zá żonę. Odpowiedźiał tedy
Tobiasz / y rzekł: Słyszę że byłá wydána
zá śiedmi mężow / á pomárli: álem y t
Obawia sie záfrásowáć rodźicow. słyszał / że ie czart zámordował. Otoż s
boię / by snadź y mnie sie to nie sstáło
a gdyżem iest iedynak v rodźicow moich
bych nie wpráwił stárośći ich z żáłośći
do piekłá. Rzekł mu tedy Anyoł R
Nád iákimi małżonkámi ma moc dyabelstwo. phael: Posłuchay mię / á pokáżęć ktorzy
to są nád ktorymi czárt przemoc ma
Ci bowiem ktorzy w małżeństwo t
wstępuią / że Bogá od siebie y od ser

swe

swego wyrzucáią / á swey lubośći ták Psalm. 31.
dosyć czynią / iáko koń y muł / ktorzy ro-
zumu nie máią: nád tymi czárt ma moc.
Ale gdy ią ty poymieß / wßedßy do ło-
żnice / wstrzymayże sie od niey przez trzy
dni / á niczym sie innym iedno modli-
twámi z nią nie bedźieß zábawiał. A
teyże nocy zápaliwßy wątroby rybiey /
bedźie odpędzono czártostwo. A dru- Tobiæ 8.
giey nocy w złączenie świetych Pátry- Náuká
archow przypußczon bedźieß. A trzećiey nadobna.
nocy błogosłáwieństwá dostąpiß / áby
sie z was synowie zdrowi rodźili. Lecz
po trzeci nocy weźmieß pánnę z boiáźnią Prze co
Páńską / wiecey chcąc dźiatek / niźli lu- w mał-
bośćią zięty / żebyś w nasieniu Abráhá- żeństwo
mowym błogosłáwieństwá w syniech wstepo-
dostąpił. wáć.

ROZDZIAŁ VII.

Dána Sará Tobiaßowi zá żonę ná ráde Ráphaelowe / y zápisáli zmowę / á wesele obchodźili.

WEßli do Ráguelá / y przyiął ie Ráguel z rádośćią. A przypátruiąc sie Ráguel Tobiaßowi / rzekł Annie żenie swey: Jáko podobny iest ten

młodźieniec ćiotecznemu brátu memu.
A gdy to wymowił/ rzekł: Zkądeśćie
młodźiency/ bráćia nászy? A oni rzekli:
Jesteśmy z pokolenia Nephtali/ z nie
woley Niniwe. Y rzekł im Ráguel:
znaćie Tobiaszá brátá mego? Ktorzy
rzekli: Znamy. A gdy wiele dobrego
nim mowił/ rzekł Anyoł do Ráguelá
Jáko chęć krewnym okázują. Tobiasz o ktorym pytasz/ iest oćiec tego.
Y rzućił sie Ráguel/ y pocáłował go
płáczem: y płácząc nád szyią iego/ rzekł:
Miey błogosłáwieństwo synu moy/ bo
iest syn dobrego á cnotliwego mężá.
Tobiæ 9. Anná żoná iego/y Sárá corká ich płákáli.
A gdy sie rozmowili/ roskazał Ráguel
skopu zábić/ y nágotowáć vczte. A gdy
ich prośił áby śiedli do obiádu/ rzekł To-
biasz: Ja tu dźiś ieść áni pić nie będę/
Prośi o Sarę. áż pierwey potwierdźisz prośbę moię/
obiecasz mi dáć zá żonę Sárę corkę twoię.
Ktore słowo Ráguel vsłyszawszy
Wiernośćprzyiaćielska. zlękł sie wiedząc co sie przydáło onym
śiedmi mężom / ktorzy byli weszli do
niey: y począł sie bać/ by sie y temu
tież nie sstáło: á gdy sie oćiągał/ á żá-
Romu 8. Pánná iest záchowána. dney odpowiedźi nie dawał proszącemu/
rzekł mu Anyoł: Nie boy sie dáć iey
tego / bo temu boiącemu sie Bogá

ſie doſtáć zá żonę corką twoią: y dla tego
iey inßy mieć nie mogł: Rzekł tedy Rá-
guel: Nie wątpię/ że Bog modlitwy
y łzy moie przed oczy ſwe przypuścił. A
wierzę że dla tego ſpráwił to/ żeście
przyßli do mnie/ żeby ſie tá złączyłá z ro-
dem ſwym/ według Zakonu Moyzeßo-
wego: á teraz nic nie wątp że ią dam
tobie. A wiąwßy práwą rękę corki ſwey/
w práwą rękę Tobiaßowi podał/ mo-
wiąc: Bog Abráhámow/ y Bog Izáá-
kow/ y Bog Iákobow niech będzie z wá-
mi/ y ten was niechay złączy/ y niech wy-
pełni błogoſłáwieńſtwo ſwoie nád wá-
mi. A wziąwßy kártę vczynili zapis
małżeńſtwá. A potym vżywáli błogo-
ſłáwiąc Bogá. A przyzwał Ráguel do
ſiebie Anny żony ſwoiey/ y roſkazał iey/
áby nágotowáłá drugą komorę. A w-
wiodłá do niey Sárę corkę ſwoię/ y płá-
káłá. A rzekłá iey: Bądź mężnego
ſercá corko moiá: Pan niebieſki
niechći da weſele zá teſknicę/
ktorąś cierpiáłá.

W czym nádzieie pokłádał.

Num. 26. Tobiæ 6.

Zrękowánie.

Błogoſłáwienie.

Zapis.



ROZDZIAŁ VIII.

Tobiaſz paląc wątrobkę rybią/ dyabelſtw[o] odegnał/ y nápomina Sare ku modlitwie/ potym názáiutrz záſypawſzy grob/ ktory b[ył] nágotował/ dźiękuiąc Pánu Bogu/ godow[á]li/ á dał Ráguel poſag po dźiewce.

A Gdy ſie náwieczerzáli/ wpro-
wádźili młodźienca do nie[y].
A pámiętáiąc Tobiaſz n[á]
mowy Anyołowe/ wyią[ł z]
torby ſwey kes wątroby/ [á]
włożył ią ná węgle żywe. Ráphael t[e]-
dy Anyoł poimał czártá/ y przywiąz[ał]
go ná puſzczy wyżſzego Egyptu. T[o]-
biaſz tedy nápominał Pánnę/ y rzekł ie[y]:
Sáro wſtań/ á modlmy ſie Bogu/ dźiś
y iutro/ y drugie iutro: bo przez te trz[y]
nocy z Bogiem ſie złączamy/ á po trz[e]-
ćiey nocy będźiem w małżeńſtwie n[á]-
ſzym. Boſmy ſynowie świętych/ á nie
możem ſie ták złączáć iáko narodowie/
ktorzy nie znáią Bogá. A wſtawſzy p[o]-
ſpołu/ pilnie ſie oboie weſpoł modlili/
áby im zdrowie było dáne. A rzekł To-
biaſz: Pánie Boże oycow náſzych/ niech
ćie błogoſłáwią niebioſá/ y źiemie/ y m[o]-
rze/ y źrzodłá/ y rzeki/ y wſzytkie ſtworze[nia]

Dyabeł poimány y związány.

1. Cor. 7.

Pierwſzy nocleg ná modlitwie/ y dwá po nim.

Tobiæ 2.

Przyczyná tego.

Tobiæ 6.

Modlitwa Tobiaſzá młodſzego.

nia twoie/ktore w nich ſą. Tyś ſtworzył Adámá z mułu ziemie/ y dałes mu pomoc Hewe. A teraz Pánie ty wieß/ żeć nie dla zbytku biore śioſtre moie zá żone/ ále tylko dla miłośći potomſtwá/ w ktorymby było błogoſłáwione imie twoie ná wieki wiekow. Sárá też mowiłá: Zmiłuy ſie nád nami Pánie/ zmiłuy ſie nád námi/ y niech ſie oboie ſtárzeiemy poſpołu zdrowo. Y ſtáło ſie około piema kurow/ kazał Ráguel záwołáć ſług ſwoich/ y ßli z nim poſpołu áby grob wykopáli. Bo mowił: By mu ſie snadź tákież nie przydáło/ iáko y onym drugim śiedmiom mężom/ ktorzy weßli do niey. A gdy doł zgotowáli/ wroćiwßy ſie Ráguel do żony ſwey/ rzekł iey: Pośli iedne z dźiewek twoich/ á niech opátrzy ieśli vmárł/ ábych go pogrzebł pierwey niż rozednieie. A oná poſłáłá iedne z dźiewek ſwych/ ktora wßedßy do komory/ nálázłá ie żywe y zdrowe/ ſpiące oſobą. Y wroćiwßy ſie powiedziáłá dobra nowine: y błogoſłáwili Páná/ to ieſt/ Ráguel y Anná żoná iego. Y rzekli: Błogoſłáwiemy ćie Pánie Boże Izráelſki/ że ſie nie ſtáło iákoſmy mniemáli. Boś vczynił z námi miłośierdźie twoie/ y wy-

Genes. 2.

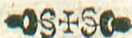
Czemu żone przyimuie.

Modlitwá Sáry.

Dźiekà Ráguelá y Anny żony iego.

y wygnałeś od nas nieprzyiaćielá / kto
nas prześládował. A zmiłowałeś ſ
náde dwiemá iedynaki. Dayże im Pán
áby ćie zupełniey błogoſłáwili / y ofiá
tobie chwały twey y zdrowia ſwego
ſkárowáli: áby poználi wſzyſcy národ
wie / iżeś ty ieſt Bog ſam ná wſzytki
ziemi. Y wnet roſkazał ſługom ſwym
Ráguel / żeby záſypáli doł / ktory byli
czynili / pierwey niż rozedniáło. A żen
ſwey rzekł / áby nágotowáłá vczte / y n
rządźiłá wſzytko czego ná ſtráwe trzeb
było podrożnym. Kazał też zábić dw
iáłowice tłuſte / y cztery báráný / y ſp
wić weſele ná wſzytkie ſąśiády ſwoie /
ná wſzytkie przyiaćioły. Y poprzyśiąg
Ráguel Tobiaſzá / żeby dwie niedźiel
zmieſzkał v niego. A że wſzytkiego c
dźierżał Ráguel połowice dał Tobia-
ſzowi / y vczynił zapis / żeby poło-
wicá ktora zoſtawáłá po ich
śmierći ná Tobiaſzá
ſpádłá.

Zwyczay ſpadkow.



ROZDZIAŁ IX.

Anyoł ná prosbę Tobiaszowę szedł do Gábelá / wziął od niego pieniądze / y przywiodł go ná wesele do Tobiaszá.

WEzwał tedy Tobiasz Anyołá do siebie / ktorego rozumiał bydź człowiekiem / y rzekł mu: Azáriaszu bráćie / proszę ábyś posłuchał słow moich. Bych ći sie sam dał zá sługę / nie będę dosyć godny opátrznośći twoiey. Wszákże proszę ćie / żebyś wziął sobie bydletá ábo sługi / y szedł do Gábelá do Ráges miástá Medskiego / y oddał mu cyrograph iego / á odebrał od niego pieniądze / y prosił go áby przybył ná wesele moie. Bo sam wiesz / że oćiec moy dni liczy: á ieśli omieszkam iednym dniem więcey / záfrásuie sie dusza iego. A iśćie też widźisz iáko mnie poprzyśiągł Ráguel / ktorego poprzyśiężenia wzgárdźić nie mogę. Ráphael tedy wziąwszy z czterech sług Rágueloweych y dwá wielbłądy / poszedł do Ráges Miástá Medskiego: á nálazszy Gábelá / oddał mu cyrograph iego / y odebrał od niego wszytkie pieniądze. Oznáymił mu o Tobiaszu synu Tobiaszowym wszytko co sie ostáło:

Wdzięczność.

Bez práwa sie iśći.

Lichwy nie wspomna.

Znáki przyiázni

ſtało: y przywiodł go zſobą ná weſele. A gdy wſzedł do domu Ráguelowego/ nálazł Tobiaſzá zá ſtołem śiedzącego/ y przyſkoczywſzy/ pocáłowáli ieden drugiego: y płákał Gabelus/ á błogoſłáwił Páná Bogá/ y rzekł: Niechći błogoſłáwi Bog Izráelſki/ boś ieſt ſyn bárzo dobrego męża/ y ſpráwiedliwego/ y bogoboynego/ y iáłmużny czyniącego. A niech będźie mowione błogoſłáwieni[e] nád żoną twoią/ y nád rodźicy wáſzemi: y ábyśćie oglądáli ſyny wáſze/ y ſyny ſynow wáſzych/ áż do trzećiego y czwartego pokolenia: y naśienie wáſze niech będźie błogoſłáwione od Bogá Izráelſkiego/ ktory kroluie ná wieki wiekom. A gdy wſzyſcy rzekli Amen/ śiedli do vczty: ále y weſele małżeńſkie z boiáźnią Bożą ſpráwowáli.

Tobiæ 7. Modlitwá Gábelusowá.

Zálecenie Tobiaſzá.

ROZDZIAŁ. X.

Tobiaſz ſtáry fráſuie ſie z żoną z nie[s]ychłego náwrocenia ſyná ſwego/ á on ſie ledwie v Ráguelá vprośił/ że go puśćił Ráguel. Poſag dał po dźiewce/ y błogoſłáwi im obiemá/ á dźiewkę vpomina o goſpodárſtwo.



Gdy ſie długo zábawiał Tobiaſz dla weſela/ fráſował ſie oćiec iego Tobiaſz/ mowiąc: Co mniemaſz czemu mieſzka

Boleie oćiec/ [ż]e ſyn mieſzka.

mieſzka

mießka syn moy / ábo czemu go tám zátrzymano? Co mniemaß podobno Gábelus vmárł / á nikt mu nie odda pieniedzy? Niął śie bárzo frásowáć sam / y Anná żoná iego z nim: y poczeli oboie spolem płákáć: przeto iż śie syn ich ná dźień náznáczony do nich nie wroćił. Płákáłá tedy mátká iego nieutulonemi łzámi / y mowiłá: Ach áchći mnie synu moy / ná cosmy ćie posłáli iść w cudzy kray / świátłość oczu nászych / podpore stárośći nászey / pociechę żywotá nászego / nádźieię potomstwá nászego. Máiąc w tobie sámym wszytko wespoł / nie mielismy ćie puszczáć od śiebie. Ktorey mowił Tobiaß: Milcz / á nie frásuy śie / zdrowći iest syn nasz: dosyć wierny iest on mąż z ktorymesmy go posłáli. Lecz oná żadnym obyczáiem nie mogłá bydź poćieszona / ále ná káżdy dźień wybiegáiąc wyglądáłá / y obchodźiłá wszytkie drogi / przez ktore nádźieiá śie pokázowáłá że śie miał wroćić / áby go / ieśli można rzecz / z dáleká przychodzącego vyżrzáłá. A Ráguel zás mowił do źięćiá swego: Zostań tu / á ia pośle postáńcá o zdrowiu twoim / do Tobiaszá oycá twego. Ktoremu Tobiaß rzekł: Ja wiem że oćiec

Oćiec y mátká płaczą.

Tobiæ 3. Márzekánie mátki.

W iákiey cenie dźiatki v rodźicow.

Ciesży Annę żonę swą Tobiaß.

Nie przyimuie poćiechy.

Wygląda

Námawia Ráguel źięćiá / áby przy nim został.

oćiec

oćiec moy y mátká moiá dni teraz liczą/ y duch ich fráſuie ſię w nich. A gdy wielą ſłow Ráguel prośił Tobiaßá/ á on go żadnym ſpoſobem ſłucháć niechćiał/ dał mu Sare/ y połowice wßytkiey máietnośći ſwoiey/ w ſługách/ w ſłużebnicách/ w bydle/ w wielbłądách/ w krowách/ y pieniędzy wiele: y puśćił go od ſiebie zdrowego y weſołego/ mowiąc: Anyoł Páńſki święty niechay będźie ná drodze wáßey/ á niech was zdrowe doprowádźi/ á żebyśćie náleźli wßytko dobre około rodźicow wáßych/ á żeby oglądáły oczy moie ſyny wáße pierwey niźli vmrę. A viąwßy rodźicy corkę ſwą/ pocáłowáli ią/ y puśćili w drogę: vpominájąc ią/ áby czćiłá świekry/ miłowáłá męża/ rządźiłá czeladź/ dom ſpráwowáłá/ á ſámá ſiebie záchowáłá bez przygány.

Poſag.

Winßowánie.

Tobiæ. 2.

1. Petri 3. Swięta naukà.





ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Tobiaß zostáwiwßy Sare z czeládzią ná drodze / sam z Anyołem wprzod ßedł do oycá/ ktory ich wdzięcznie przyiął / pomázał oczy oycu żołcią / y przeyzrzał: dziękuiąc tedy Pánu Bogu / gdy przyßłá zá nim Sará / godowáli śiedm dni.

A Gdy śię wrácáli / przyßli do Chárán/ ktory iest w puł drogi ku Niniwe / iedenastego dniá. y rzekł Anyoł: Tobiaßu bráćie / wieß iákoś zostáwił oycá swego. A ták ieslić śię podoba / podźmy naprzod / á polekku niech zá námi czeladź idźie pospołu z żoną twoią / y z dobytkiem. A gdy śię to podobáło żeby ßli/ rzekł Ráphael do Tobiaßá: Weźmi z sobą z żołći rybiey / bo będźie potrzebna. Wźiął tedy Tobiaß z oney żołći / y poßli. A Anná śiadałá przy drodze ná káżdy dźień ná wierzchu gory / skąd mogłá widźieć zdáleká. A gdy z onegoż mieyscá wyglądáłá przyßćia iego/ vyźrzáłá zdáleká / y nátychmiast poznáłá przychodzącego syná swego / y bieżawßy powiedźiáłá mężowi swemu/ rzekąc: O to syn twoy idźie. A rzekł Ráphael do

Naprzod do domu z Anyołem idźie.

Tobia-

Tobiaszá: Ale skoro wnidźiesz do domu twego/ nátychmiast pokłoń sie P. Bogu twemu / á podźiękowawszy mu/przystąp do oycá swego / y pocáłuy go. A wnet pomaż oczy iego tą żołćią rybią / ktorą zsobą mieśiesz/bo wiedz iż sie nátychmiast otworzą oczy iego / y vyźrzy oćiec twoy świátłość niebieską / y vráduie sie gdy ćie vyźrzy. Tedy przybieżał naprzod pies / ktory był przy nim w drodze / á iáko poseł przyszedszy / rádował sie margánięm ogoná swego. A powstawszy ślepy oćiec iego / iął potykáiąc sie bieżeć: á dawszy rękę słudze / wybieżał przećiwko synowi swemu. A podiąwszy pocáłował go/ z żoną swoią / y poczeli oboie płákáć od rádośći. A pokłoniwszy sie Bogu/ y podźiękowawszy / vśiedli. Tedy Tobiasz wźiąwszy żołći rybiey / pomázał oczy oycá swego. y poczekał iákoby około puł godźiny / y poczeło bielmo z oczu iego zchodźić / iáko błonká iáieczna. ktorą viąwszy Tobiasz/ śćiągnął z oczu iego/ y nátychmiast wzrok wźiął. A chwalili Bogá / to iest/ on y żoná iego / y wszyscy ktorzy go ználi. A mowił Tobiasz: Błogosłáwię ćie Pánie Boże Izráelski / iżeś ty mnie skarał/y tyś mie vzdrowił/ y oto

Dźięká z náwrocenia.

Przywitánie iáckie.

Z ślepoty oycá wybawił.

Modlitwá.

ia widzę

ia widze Tobiaszá syná mego. Weszłá też po śiedmiu dni Sará żoná iego / y wszytká czeladź zdrowo / y bydło / á wielbladowie / y pieniedzy żeninych śiłá: ále y one pieniądze ktore był odebrał od Gábelá. Y powiedźiał rodzicom swym wszytkie dobrodzieystwá Boże / ktore przeciw niemu vczynił przez człowieká ktory go prowádził. Y przyszli Achior y Nábáth ciotecżni bráciá Tobiaszowi / weseląc sie do Tobiaszá / y ráduiąc sie z nim ze wszytkiego dobrá / ktore przeciw niemu Bog był pokazał: y przez śiedm dni vżywáiąc weselili sie wszyscy z rádośćią wielką.

ROZDZIAŁ XII.

Powiáda Tobiasz młody Oycu swemu / dobrodzieystwá ktore mu Anyoł vczynił / oćiec mu chce dáć połowe máietnośći swey / Anyoł wziąć niechćiał / ále sie oznaymił wprawdzie.

TEdy wezwał do siebie Tobiasz syná swego / y rzekł mu: Co możemy dáć mężowi temu świetemu / ktory z tobą przyszedł? Odpowiádáiąc Tobiasz rzekł oycu swemu: Oycze / co mu zá zapłáte damy / ábo co może być godnego dobrodzieystw iego? Mnie prowá-

prowádźił y przyprowádźił zdrowego / pieniądze od Gábelá on odebrał / żonę on mu ziednał / y czártá od niey on záhámował / rádość rodźicom iey vczynił / mnie sámego od pożárćia ryby wybáwił / tobie też vczynił / że widźiß świátłość niebieską / y wßego dobrá iesteśmy nápełnieni przezeń: Coż mu zá to możemy dáć słußnego? Ale proßę ćię oycze moy / żebyś go prośił / ieśli śnadź będźie raczył połowicę wßytkiego co przynieśiono sobie wźiąć. Y przyzwawßy go / to iest oćiec y z synem / odwiedli go ná stronę / y poczęli prośić / żeby raczył zá dobre przyiąć połowicę wßytkiego co przynieśli. Tedy im powiedźiał potáiemnie: Błogosławćie Bogá niebieskiego / á przed wßytkiemi żyiącemi wyznawayćie mu. bo vczynił nád wámi miłośierdźie swoie. Abowiem táiemnice krolewską táić / dobrze iest: ále spráwy Boskie obiáwiáć y wyznáwáć / poczćiwa rzecz iest. Dobra iest modlitwá z postem y z iáłmużną / więcey niżli skárby złotá chowáć: ábowiem iáłmużná od śmierći wybawia / y oná iest ktora oczyśćia grzechy / y czyni że się náyduie miłośierdźie y żywot wieczny. A ći ktorzy czynią grzech y nie-

Spráwiedliwy płaycá.

Dobrodźieystwá Boże obiáwiáć przystoi.

Zálecenie iáłmużny

nieprá-

prawość / ſą nieprzyiaćiele duße ſwoiey. Obiawiam tedy prawdę / y nie zátáię przed wámi táiemney mowy. Gdyś ſię modliwał z płáczem / y pogrzebałeś vmárłe / y zoſtawiałeś obiad twoy / á kryłeś vmárłe przez dźień w domu twoim / á w nocyś ie pogrzebał: iam ófiárował twoie modlitwę Pánu. A iżeś był przyiemny Bogu / potrzebá było áby ćię pokuſá doświadczyłá. A teraz poſłał mię Pan ábych ćię vzdrowił / y Sarę żonę ſyná twego od czártá wybáwił. Jam ieſt bowiem Ráphael Anyoł / ieden z śiedmi ktorzy ſtoiemy przed Pánem. A gdy to vſłyßeli / ſtrwożyli ſię / y drżąc pádli ná źiemię ná oblicze ſwoie. A rzekł im Anyoł: Pokoy wam / nie boyćie ſię. Abowiem gdym był z wámi / byłem z woley Bożey: tegoż błogoſławćie / y śpieway ćie mu. Zdałem ći ſię poprawdźie z wámi ieść y pić: ále ia pokármu niewidźianegó / y napoiu ktory od ludźi ogladan być nie może / vżywam. A ták czás ieſt ábych ſię wróćił do tego ktory mię poſłał: á wy błogoſławćie Bogá / á opowiádayćie wßytkie dźiwy iego. A gdy to wymowił / zniknął z oczu ich / y więcey go widźieć nie mogli. Tedy vpadßy ná oblicze przez

Trwoga grzeßącym.

Anyoł ófiárował modlitwę.

Prouer. 3.

Anyoł ſię miánuie.

Genes. 18. & 19

Iudit. 13.

Nie iadł Anyoł / choć ſię to ludźiom zdáło.

Dźięki czynienie

cze przez trzy godźiny błogoſłáwili Bogá: á powſtawszy opowiádáli wszytki dźiwy iego.

ROZDZIAŁ XIII.

Słowá Tobiaszá ſtárego / ktorymi chwali Páná Bogá / k temu też wszytkie nápominaiąc: prorokuie o ſławnym mieśćie Jeruzalem.

Chwałá.

Pociechá.

Deut. 32. 1. Reg. 1. Sapient. 6.

Vpomini nánie.

Czemu byli żydzi roſproszeni.

Czemu Pan Bog karze.

Przecz wybawia

STárszy tedy Tobiaſz / otworzywszy vſtá ſwe / błogoſłáwił Páná / y rzekł: Wielkiś ieſt Pánie ná wieki / y ná wszytkie wieki kroleſtwo twoie: álbowiem ty karzesz y zbawiasz / przywodźisz do piekłá / y záś wywodźisz: y niemász ktoryby vszedł ręki twoiey. Wyznawaycie Pánu ſynowie Jzráel / á w oczách narodow chwalćie go: ábowiem was dla tego rozproszył miedzy narody / ktore go nie znáią / ábyśćie wy opowiádáli dźiwy iego / y przywiedli ie do wiádomośći / że nie mász inszego Bogá wszechmocnego oprocz niego. Onći nas pokarał dla nieprawośći nászey: y on nas zbáwi dla miłośierdźia ſwego. Pátrzćież tedy co známi vczynił / á z boiáznią / y ze drżeniem wyznawaycie mu / á Krolá wiekow wywyższaycie w vczynkách wászych.

A ia w ziemi niewolſtwá moiego wyznáwáć mu bede / że okazał máieſtat ſwoy nád grzeſznym ludem. Náwroććie ſie tedy grzeſznicy/á czyńcie ſpráwiedliwość przed Bogiem / wierząc że vczyni zwámi miłośierdzie ſwoie. A ia y duſzá moiá bedźiem ſie w nim weſelić. Błogoſławćie Páná wſzyſcy wybráni iego: obchodźcie dni weſela/y wyznawaycie mu. Jeruzalem miáſto Boże / ſkarał ćie Pan dla vczynkow rąk twoich. Wyznaway Pánu w dobrách twoich / á błogoſław Bogá wiekow/ żeby záś zbudował w tobie przybytek ſwoy / á przyzwał záś do ćiebie wſzytkie wieźnie / y żebyś ſie weſeliło ná wſzytkie wieki wiekow. Bedźieſz ſie świećić iáſną światłośćią / y wſzytkie gránice ziemſkie bedą ſie tobie kłániáć. Narodowie z dálekká przyda do ćiebie/y dáry przynoſząc / bedą ſie w tobie kłániáć Pánu / á ziemie twoie zá poświecenie mieć bedą. Abowiem imienia wielkiego bedą w tobie wzywáć. Przekleći bedą ktorzyby ćie wzgárdzili: á potepieni bedą wſzyſcy ktorzyby ćie bluźnili: y błogoſłáwieni bedą ktorzy ćie zbuduią. A ty ſie weſelić bedźieſz z ſynow twoich: bo wſzyſcy bedą błogoſłáwieni / y bedą do Páná

Napominánie.

Jeruzalem figurá kośćioła powſzechnego. 2. Para. 6.

Lucæ 2.

Eſaiæ 60. Marci 8. Actor. 2.

Proroctwo o kośćiele powſzechnym P. Chryſtuſowym

Trwogá przećiwnikom kośćioła powſzechnego.

wlogoſłá wienſtwo miłośnikom Kośćiołá Páńſkiego.

do Páná zgromádzeni. Błogosłáwieni wßyſcy ktorzy ćie miłuią / y ktorzy ſię weſelą z pokoiu twego. Duſzo moiá błogosław PAná / ábowiem wybáwił Jeruzalem miáſto ſwe od wßech vćiſkow iego / Pan Bog náß. Błogosłáwiony będę / ieśli będźie ßczątek naśienia mego / áby pátrzył ná świetność miáſtá Jeruzalem. Bramy Jerozolimſkie z Száphiru y Szmáragdu będą zbudowáne / y z kámięniá drogiego wßytek okrąg murow iego. Kámieniem białym y czyſtym wßytkie vlice iego będą położone / á po vlicách iego będą śpiewáć Alleluia. Błogosłáwiony Pan ktory ie wywyżßył / á niech będźie kroleſtwo iego ná wiek wiekow nád nim / Amen.

Proroctwo o zwierzchnim Jeruzalem.

Apoc: 21.

ROZDZIAŁ XIV.

Látá y śmierć Tobiaßowá / Proroctwo o zápádnieniu Niniwe. Syn iego do Oycá żony ſwey wroćił ſie / támże vmárł.



Skonczyły ſię mowy Tobiaßowe. A Tobiaß po oświeceniu ſwoim żył czterdźieśći y dwie lećie / y widźiał ſyny wnukow ſwoich. Wypełniwßy tedy ſto dwie lećie / pogrzebion

Po przeyrzeniu iáko długo żył.

Iob. 24.
Pſal. 124.

grzebion ieſt vczćiwie w Niniwe. Pięć=dźieśiąt bowiem y ſześć lat máiąc/wzrok ſtrácił: á w ſześćidźieśiąt lat záś wźiął. A oſtátek żywotá iego był w weſelu / y z dobrym pomnożeniem boiáźni Bożey poſtępował w pokoiu. A w godźinę śmierći ſwey/ przyzwał do ſiebie Tobiá=ßá ſyná ſwego / y śiedm młodźieńcow ſynow iego wnukow ſwoich / y rzekł im: Bliſko będźie zginienie Niniwe: bo nie vpádło ſłowo Páńſkie: á brácia nászy ktorzy ſą rozproszeni z źiemie Izráelſkiey / wrocą ſię do niey/ y wszytká puſta źiemiá iey nápełni ſię / á dom Boży ktory w niey ſpalono/ záśię zbudowány będźie: y tám ſię wrocą wszyſcy ktorzy ſię Bogá boią: y opuszczą Pogánie báłwány ſwoie / y przyidą do Ieruzalem / y będą w nim mieszkáć / y będą ſię w nim weſelić wszyſcy Krolowie źiemie / kłániáiąc ſię Krolowi Izráelſkiemu. Słuchayćie tedy ſynowie moi oycá wászego: Służćie Pánu w prawdźie / á ſtáraycie ſię żebyśćie to czynili co mu ſię podoba: y ſynom wászym przykażćie / áby czynili ſpráwiedliwośći y iáłmużny: żeby pámiętáli ná Bogá / y błogoſłáwili go ná kożdy czás w prawdźie / y ze wszytkiey śiły ſwoiey.

Wiele żywotá wszytkiego Tobiaszá ſtárszego.

Vpominánie.

Oſtátnie potomſtwo.

Sopho. 2.
Eſdræ 3.

Proroctwo o kośćiele powszechnym Páná Chryſtuſowym

Deute. 6.
1. Reg. 7.
Ioſuæ 4.
Nauki bárzo vżyteczne.

Teraz tedy synowie słuchayćie mie/ á nie mieszkayćie tu: ále ktoregokolwiek dniá pogrzebiećie mátkę wáßę w iednym grobie podle mnie / od tąd vprostuyćie kroki wáße / ábyśćie wyßli z tąd: bo widzę iż niepráwość iego vczyni mu koniec. A sstáło sie po śmierći mátki swey / Tobiaß wyßedł z Niniwe z żoną swą / y z synámi / y z synámi synow / y wroćił sie do świekrow swoich. A nálazł ie zdrowe w stárośći dobrey: y miał pieczą o nich / y on zawárł oczy ich: y on wźiał wßytko dźiedźictwo domu Ráguelowego: y oglądał piąte pokolenie syny synow swoich. A wypełniwßy dźiewiećdźieśiąt dźiewieć lat w boiáźni Páńskiey / z weselem go pogrzebli / á wßytek rod iego / y wßytko pokolenie iego / trwáło w świętym żywoćie y w świętym obcowániu / ták iż byli przyiemni / ták Bogu iáko y ludźiom/ y wßytkim mieszkáiącym ná ziemi.

Co czyni koniec miástom.

Przeprowádzenie Tobiaßá młodßego.

Spráwy Tobiaßowe.

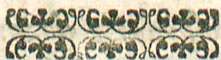
Smierć.

Czás wieku.

Narod iego wßytek pobożny.



GOSPO



GOSPODARZ
Dozorny y świątobliwy,

Ktoremu nauká y powinność, iáko się ma w stanie Małżeńskim záchowáć, podáie z Pismá świętego.

W Onieważ Małżeństwo świete / tákie zálecenie z Pismá świetego ma (vczćiwe małżeństwo iest łoże niepokaláne) przystoi / y iest rzecz powinna / áby ći / ktorzy w małżeński stan wstepuią / vczćiwie / bogoboynie te świątość przyieli / przykłádem Tobiaszá młodszego / ktory Sare żone swoie temi słowy napominał: Saro/wstań/á modlmy sie Bogu dziś y iutro / y drugie iutro / bo przez te trzy nocy z Bogiem sie złączemy. A po trzeciey nocy bedziem w małżeństwie nászym / bosmy synowie Swietych / á nie możem sie ták złączáć / iáko narodowie ktorzy nie znáią Bogá / y wstawszy pospolu / pilnie sie oboie wespoł modlili / áby im zdrowie było dáne. Jesli Tobiasz ták czćił ten świety stan / słuszniey człowiek Chrześciáński przyimuiac

Hebr. 15.

Jáko w małżeństwo ludzie wstepowáć máią.

Tobiæ 8.

Stosowánie małżeństwá

 muiac

Tobiaſzowego z chrześciańſkim.

muiąc Sákráment zakonu nowego/ ktory w ſobie y łáſkę iáko inſze kościelne świątości od Páná Chryſtuſá vſtáwione zámyka / y tym ktorzy go przyimuią/ wlewa / á lekárſtwo pomocne záchowuiące od grzechu dawa. Bo z tey ſtrony że Małżeńſtwo ieſt świątość zakonu nowego / to łáſká / ktora w nim bywa dána / ſpráwuie / iż porządnie złączeni / vczynek małżeńſki / przyſtoynie / vczćiwie / bez grzechu pełnić mogą. Nád to ſkłonność y żądza ćieleſna / pochop ku grzechowi gáśi / ſłábi / y od grzechu nieczyſtego y cudzołoſtwá záchowywa / bo to pewna / iż wſzytkie świątośći zakonu nowego dobrze zowią naczynia lekárſtwá w ſobie máiące.

Pierwſza náuká.

Czemu ſię przed tym trzebá ſpowiádáć.

ABy wſtępuiąc w Małżeńſtwo / łáſce Bożey / ktora bywa przez ten Sákráment wlewana / ſkutku nie przeſzkodźili / niż Małżeńſtwo zácząną / ná więcey tydźień przed tym ſumnienie ſwe dobrze rozebrawſzy / ná ſpowiedźi oczyśćić máią. To ſpełniwſzy / w boiáźni Bożey małżeńſtwo zácząną: Nie dla lubieżno-

bieżności cielesney to czyniąc/ ále płodu żądáiąc / ktoryby ku czći á chwale Bożey / ku Chrześćiáńskiey powszechney wiáry pomnożeniu wychowáli / y przy tym sie grzechu cielesnego vstrzegli. Poniewaz w Chrześćiáństwie małżeństwo nie tylko dla rozpłodzenia przyrodzonego iest vstáwione / iáko przed vpadkiem Adámá y Ewy było / ále y dla lekárstwá po wypełnieniu onego grzechu y skáżenia nátury. Przeto Tobiasz młodszy máiąc przed oczymá boiaźń Bożą/ rzekł: Pánie Boże oycow nászych / ty wiesz/ żeć ia nie dla zbytku cielesności biorę śiostrę moię zá żonę / ále dla sámey miłości potomstwá/ w ktorymby było błogosłáwione imię twoie ná wieki wiekow. Táć też byłá przyczyná / że Anyoł Ráphaél mowiąc Tobiaszowi tym / ták rzekł : Posłuchay mię/ á pokażeć ktorzy to są nád ktorymi czárt moc ma / ći bowiem ktorzy w małżeństwo ták wstępuią / że Bogá od śiebie y od sercá swego wyrzucáią/ á swey lubośći ták dosyć czynią iáko koń y muł / ktorzy rozumu nie máią / nád temi czárt ma moc. Ale ty poymiesz żonę z boiáźnią Bożą / więcey dla płodu/ niż dla lubośći / żebyś błogosłáwieństwá

Naprzednieysza przyczyná małżeństwá.

Przeto w Chrześćian małżeństwo iest.

Tobiæ 8.

Tobiæ 8.

Komu dyabelstwo szkodzić może w małżeństwie.

w syniech dostąpił. A ták ci ktorzy w małżeństwie żywią / niechay sobie wspominą / ieśli nie wyspowiedawszy sie / małżeństwo záczeli / á ieśli nie ták szczyrym vmysłem w nie wstąpili / niechay żáłuią / á czego przed tym zániechali / niech teraz powetuią / z żalem serdecznym niechay sie tego wyspowiedáią / á ná potym z dobrym przedsięwzięciem w małżeństwie w zgodzie świetey trwáią.

Co czynić máią małżonkowie ieśli nie porządnie małżeństwo záczeli.

Wtora náuká.

Osobliwe sámego mężá przećiw żenie powinności.

Mąż swoiey żenie według Pismá świętego ośm rzeczy powinien.

Powinności mężá przećiw żenie.

NAprzod powinien ią miłowáć vprzeymą á osobliwą miłością / á tym więcey im bárziey iest ziednoczony: k temu / im miedzy nimi iest więtsza społeczność y towárzystwo / tym więcey sobie zobopolnie we wszytkim pomagáią / y więcey sie przychylnością iedną zgadzáią. Bo miedzy mężem á żoną táka iest spolność

y iedność / ábowiem byc miáłá / że Pismo ś. mowi: Bedą dwoie w iednym ciele. A Chrystus Pan: A tak nie są iuż dwoie / ále iedno ciáło. Naywietsza tá iest miedzy nimi spolność / że ciáło żenine / w mocy iest meżowey / á meżowe w żeniney. Tudźież mieszkáią w iednym domu / v iednego stołu siadáią / w iednym pokoiu sypiáią / máią iedne społeczność y płod / zobopolne w pracey stáránie / y rowne rzeczy potrzebnych opátrowánie. Dla tegoż Apostoł ś. powiedźiał: Meżowie / miłuycie żony wásze / iáko Pan Chrystus vmiłował Kośćioł. Genesis 2. Matt. 19. Ephes. 5.

Powtore Mąż powinien żone swoie ćwiczyć w obyczáiách y spráwách przystoynych. Bo mąż / iáko Apostoł nápisał / iest głową małżonki swoiey / iáko Pan Chrystus Kośćiołá: Przeto ná inszym mieyscu rzekł: Niewiásty niech milczą w kośćiele / ábowiem nie dopuszczą sie im mowić / ále poddánemi być: ále ieśli sie czego chcą náuczyć / niechże w domu swych meżow pytáią / bo pospolićie meżowie są rostropnieyszy niż białegłowy / á ieśliby nie vmieli tego o co ich pytáią / przystoyniey y vczćiwiey sie tego mogą wypytáć od przełożonych / y ludźi

Mąż żone vczyć ma. Ephes. 5. Czemu to mąż winien. 1. Cor. 14.

ludźi mądrych / niż niewiáſty / ktorych mowá iáko ogień ſie żarzy.

Jákie káránie być ma. Po trzećie / powinien mąż żone ſkromnie / miernie / kiedy w czym wykroczy / z miłośćią z dobrey chući hámowáć / karząc przykłádem Jobá ś. ktory obłednie á głupie mowiącey żenie rzekł: Wyrzekłáś iákoby iedná z głupich niewiaſt. Jeſliż my dobre rzeczy z ręki Páńſkiey wdźięcznie przyieli / złych też czemu nie mamy znośić. W tym zgrzeſzył Adam / ktory żony ſwey nie tylko nic nie złáiał / kiedy Boże Przykazánie przeſtąpiłá / ále z nią weſpołek ná złe przyzwolił.

Iob 2.

Geneſis 3.

Po czwarte / powinien z nią obecznie (przykład dobry z ſiebie dáiąc / ſpokoynie / bez ſwarow / vczćiwość iey przyſtoyną wyrządzáiąc / mieſzkáć / iáko wodz y Xiążę Apoſtolſkie Piotr ś. vczy: Mężowie / mieſzkaycie poſpolu z żonámi wedle vmieiętnośći / iáko ſłábſzemu naczyniu niewieśćiemu wyrządzáiąc vczćiwość / iáko ſpolnym dźiedźiczkom łáſki żywotá. Ma ſie tedy mąż wyſtrzegáć / áby żony nie zgorſzył / ábo bez ſłuſzney przyczyny nie záſmućił / áby ſnadź oná z poduſzczenia ſzátáńſkiego / y złey żądze / o co gorſzego nie przyſzłá / á

1. Petri 3.

ku inne-

ku innemu chęci swey nie obróciłá. Przetoć y Páweł ś. spomina: Mężowie miłuycie żony wásze/ á nie przykrzcie sie im. Colos. 3.

Piąta Powinność.

MAż powinien żonę rządzić / bo iáko w opisániu chwálebnego żywotá oney świętey Pániey Hester piszą: Hester 1. Mężowie są gospodarzmi przednieyszymi domow swoich: y Hieronym ś. kiedy záleca / iáko dobra y potrzebna rzecz / kiedy ieden iest sprawcá głowny / ták mowi: Ani miásto żadne nabudowánieysze / áni zgromádzenie nawiętsze/ áni dom nakosztownieyszy trwały iest / iesli w sobie rządzce iednego / ktoryby wszytkim władnął / nie miał.

Szosta Powinność.

MAż z nią záwżdy społecznie mieszkáć/ chybáby słuszna przyczyná ná czás odiecháć przymusiłá. Przetoć ná początku świátá rzekł Adam: Opuści człowiek oycá własnego y mátkę / á przystánie do żony swoiey. Kiedy sie godzi od żony odiecháć. Genes. 2.

Siodma Powinność.

POwinien ią chowáć / żywić / aby iey ninaczym / ták do pożywienia / iáko y odzienia według możności swey nie schodziło.

Osma Powinność.

POwinien iey wiárę małżeńską záchowáć / á inszey okrom swey własney nie znáć.

Trzecia náuká.

Iáko naporzebniejsza miedzy nimi miłość z Bogá pochodząca.

ACz sámo przyrodzenie tego ludźi uczy / że miedzy mężem á żoną miłość ma być nawietsza / iednák Boża wola y w tym iáko we wszytkich rzeczách gore ma / ktory tego chce / áby sie małżonkowie nade wszytko zobopolnie duchowną miłością miłowáli / ták / żeby ieden drugiemu życzył dárow łáski Duchá ś. w niniejszym żywoćie / á przy tym dárow chwały błogosłáwieństwá / iżeby sie społecznie ieden zá drugiego modlił słowy / y przykłádnym żywotem budował / ku pobożności wzbudzał / zápalał / iżeby ieden drugiemu nábyć wiecznego błogosłáwieństwá spolnie pomagał / często to ieden ku drugiemu mowiąc: Cożby zá pożytek

tek nam przyniosłá roskoś tego prędko przemijáiącego żywotá / ieślibyśmy nie długo po tym wiecznie byli potępieni / y w gorącym ogniu piekielnym położeni. Teraz tedy ták pospołu żyimy / ábyśmy ná potym w wiekuistey szczęśliwości práwymi towárzyszmi byli.

Zobopolne vżytecżne náp ominánie.

Potym máiąc sie miłością przyrodzoną miłowáć / poniewaś miedzy nimi iest nabliższe złączenie / ku czemuie vzwierzetá nieme wiodą / miedzy ktorymi im iest wietsza bliskość / tym wiecey nierozdźielna miłość / że iedno drugie potrzebámi wszelákimi ku záchowániu żywotá opátruie.

Przyrodzona miłość.

Náostátek / powinni sobie miłość towárzyską / bo ieśli towárzysz towárzyszá ták sie podczás zámiłuie / że z nim społecznie przez czás długi żył / iż y miedzy bráty rodzonymi / tákiey woley ziednoczenie nie iest / słuszniey miedzy żoną á mężem to być ma / ktorzy sie do śmierci rozstáć nie mogą.

Towárzyska miłość.

Osobne

Oſobne ſámey Zony powinnośći, ná ktore ia ſłowo Boże przed obliczn ośćia Boża obowięzuie.

Pierwſza Powinność.

Prouer. 31. ABy ſie wypełniło ono co Mędrzec o dobrey żenie nápiſał: Niewiáſtę mężną ktoż znaydźie / dáleko y od oſtáte-cznych gránic cená iey / vſa w niey ſer-ce mężá iey / á korzyśći nie będźie potrze-
Pobożna náuká. bował. Naprzod żoná z roſkazánia Bożego / powinná mężowi ſwemu prá-wą dożywotną wierność chowáć / nie tylko ile należy ná ſtraż ćiáłá ſwego / ták żeby z żadnym inſzym żadnego porozu-mienia nie miáłá / ále w káżdey potrzebie / przygodźie / chorobie / áby mu ſię ſło-wem / y iákimkolwiek vczynkiem przy-trzyłá / niwczym nie ſzkodźiłá / y zdrádą nie podchodźiłá / áni żadnemu człowie-ku zdrádźić / záſzkodźić / według możno-
1. Reg. 19. śći nie dopuśćiłá. Ták byłá wierna Michol żoná Dawidá ś. corká Saulo-wá Dawidowi / kiedy Saul oćiec zeſłał nań / áby go poimano / wypuśćiłá go

przez

przez okno / y wymowiła go chorobą. Nádto / kiedy ią ociec odiął Dawidowi / á zá inszego wydał / pierwszemu mężowi wierna byłá / zmyśláiąc niemoc / nigdy ná vczynek z drugim nie przyzwoliłá / iáko Jozeph z praw Zydowskich Pisarz opisuie.

6. Antiq. Iud. c. 14.

Wtora Powinność.

ZOná ma osobliwie mężá swego miłowáć / y miłością przyrodzoną / y duchowną. Do czego świetych Pań przykłády wzbudzáią / ktore są opisáne / á miedzy inszymi w Księgách spraw Tobiaszá ś. nápisáno: Jáko rodźice Sáre ná rozieźdźie pilno vpominali / áby mężá swego miłowálá. Hieronym ś. o zacney Pániey / ktorey było imie Paulá / pisze: że mężá swego ták szczyrze / ták serdecznie miłowálá / iż po śmierci żáluiąc go / łzámi sie niemal wszytká skropiłá / po tym w strzymięźliwośći (Klasztor záłożywszy v Jasłek Páńskich) żywotá swego dokonálá świątobliwie. Jednák máią sie wystrzegáć małżonkowie / żeby miłość ich społeczna ńázbyt cielesna nie byłá / bo zátym wpadłby w rozmáite wystepki /

Tobiæ 10.

Przestrogá.

Nie pożyteł tego. ſtepki / y nie tylkoby ſámi przećiw ſobie miłość duchowną vtrácili / ále y przećiw bliźnim / ániby im w ſmák był Pan Bog / y to co ku czći á chwale Bożey czynić powinni / ſnádnieby im omierzło.

Trzećia obowiąſká.

Jáka boiazn być ma. ZOná ma ſie męża ſwoiego bać / nie boiáźnią niewolniczą tylko / ták iáko ſie zły ſługá Páná boi dla karánia / ále boiáźnią ſczyrą / z przyiáźni y z miłośći pochodzącą. Jáko cnotliwy / pobożny ſyn oycá właſnego miłuie / wiedząc iż to Boża wola / y winien mu to czynić dla opieki y ſtáránia / ktore dla niego podeymuie. Ma ſie przeto ſtáráć práwą miłośćią wzbudzoną / áby męża ſwego nie zgorſzyłá / o gniew nie przypráwiłá / nie obráziłá / áni mu ſie obrzydziłá / żeby też nie byłá przyczyną nieporządnego złączenia / ábo wyſtepnego pożądánia / wzgląd záwżdy máiąc ná ſpráwiedliwość / żeby ſnadź dla miłośći ábo boiáźni męża / Bogá ſtworzyćielá y odkupićielá wſzego ſtworzenia grzechem nie obráziłá. Tymići ſpoſobem Páweł ś. żenie męża Ephes. 5. bać ſie roſkázuie. Zoná / mowi / niechay

ſie

ſie boi męzá: Tákći ś. Elżbietá Krolá Węgierſkiego corká/á Małżonká Lándgrapha Turyńſkiego czyniłá. W niebytnośći Małżonkowey Pánu Bogu pilnie ſłużyłá/ vbior podły ná ſie oblokſzy. A ſkoro ſie náwroćił/ mierne/ vczćiwe/ ſtanowi ſwemu ſzáty przyſtoyne oblokłá/ áby ſie Małżonkowi ſwemu/ woley Bożey w tym nawięcey przeſtrzegáiąc/przypodobáłá. A przetoż niewiáſtá niechay ſie męzá boi/ nie tylko iáko ſie iuż rzekło boiáźnią niewolniczą/ boć ſie też y nierządna cudzołożnicá ták boi męzá ſwego/ áby iey w niecnoćie nie záſtał/ y ſrodze zá to nie karał: Táka kiedy męzá nie máſz/ záwżdy ſie boi/ áby ſie rychło nie wroćił. Ale vczćiwa/ ſtáteczna/ obawia ſie/ żeby małżonká nie obráźiłá/ á prze to od niego nie byłá opuſzczona; A ták kiedy przy niey nie ieſt obecnie/ prágnie tego/ áby ſie corychley powroćił.

Czwarta obowiąſká.

ZOná powinná ſie poddáć mężowi w poſługách/ we wſzytkim co iey roſkázuie poſłuſzna być/ ſłowá ſwe ták miárkowáć/ áby záwżdy vczćiwośći

pełne były / pámiętáiąc ná náukę Apo-
1. Cor. 11. stolską: Mąż iest głową niewiásty /
ná to / że on iest przednieyszym w domu
swoim gospodarzem. Dla tegoż we
wszytkim / w czym nád nią zwierzchność
ma / powinná się vniżyć y poddáć mężo-
wi. Przetoć ná początku świátá / Pan
Genesis 3. Bog rzekł Jewie: Pod mocą mężá bę-
dziesz / á on będzie pánował nád tobą. A
w Kśięgách Hester toż iest iáśnie wyrá-
Hester. 1. żono: Wszytkie niewiásty / ták przed-
nieyszych iáko podleyszych stanow / niech
mężom czynią poczćiwość. K temuż
y wodz Apostolski Piotr ś. w pierwszym
1. Petr. 3. Liśćie Kśiąg pierwszych Moyzeszo-
wych przykład Sáry żony Abráhámo-
wey przypominájąc / wiedźie: okázuiąc /
iáko Sárá Abráhámowi byłá posłuszna /
y Pánem go zwáłá. K temuż y ono
Eccles. 25. przynależy co mowił Mędrzec: Nie-
wiástá ieśli gore ma / przećiwna iest mę-
żowi swemu. Przeto mowi Páweł ś.
Nie dopuszczam niewieśćie pánowáć
nád mężem / ále mu się poddáć. A Piotr
1. Petr. 3. święty: Niewiástу niech będą poddá-
Jáka mę- ne mężom swoim. A wszákoż przełożeń-
żowá nád stwo mężá nád żoną / nie zgołá ma być
żoną zwierzch- rozumiane iáko nád inszymi / ktorych w
ność.

domu

domu swym głową iest. Bo w wielu rzeczách żoná z mężem rowną ma władzą / á nie iest służebnicą v niego / ále ráczey towárzyszką. Przez też przyczynę pierwsza oná niewiástá Ewá / nie z nogi ále z boku kości iest stworzona. A ták mąż ma ku niey mowić łágodnie / vczćiwie / vkłádnie / toż y postáwą / vczynkiem pełnić / nie sukiem / nie hárdzie / nie grosbą sie z nią obchodźić / nie stáwić sie iey vstáwicznie srogo / ále łágodnie. Genesis 2.

Piąta obowiąska.

ZOná powinná społecznie z mężem swoim mieszkáć / iáko Páwel ś. vczy: Roskázuie / áby żoná od mężá nie odchodźiłá. Tákći dobra á mądra żoná święta Boetá / kiedy mężá z źiemie wywołano / do obcey kráiny z nim szłá / áni go w nieszczęśćiu opuśćiłá. Ták też y Krolewná Polska / Kátházyná Krolowa Szwedzka / gdy mąż iey Kśiąże Filándckie od Brátá Krolá do więzienia był wsádzon / żadnym obyczáiem od niego oddźielić sie nie dáłá / ále wespołek z nim szłá do więzienia / y przez kilá lat w ćiężkim więźieniu z nim mieszkáłá: zá ktorą 1. Cor. 7.

iey cnotę / skoro z więzienia wyszłá / Pá
Bog ią y z mężem ná krolestwo wyniosł
pierwszego Krolá / ktory ie w więzieni
dzierżał / z Stolice złożywszy.

Szosta obowiąská.

ZOná ma mężowi pomoc robić / prá
cowáć / stáráć sie bogoboynie o vcz
ćiwe wychowánie. Bo iáko ręká rękę
myie / ták małżonkowie zobopolney po
trzebuią pomocy A im snádniey w ie
dno mąż vgodźi / tym rzecz łátwiey że
nie druga przyydźie. Rzec też tego przy
Przecz nie wiástá stworzo ná. czyná miedzy inszywi / że Pan Bog ná
początku niewiástę stworzył / iáko z słow
iego iásnie sie pokázuie: Nie dobra rzecz
iest człowiekowi być sámemu / vczyńmy
Genesis 2. mu podobną pomoc.

Siodma obowiąská.

PRawdáć iest / miedzy inszymi słusz
nymi przyczynámi małżeństwá / ktore
iest vstáwione / nie podleysza to / áby o
krom gniewu Bożego / małżeńską po
winność ieden drugiemu oddawáli / y
kresu temu nie zámierzano. A ták zoná

mężowi

Męzowi powinna w tym powolna być / kiedykolwiek tego potrzebuie / tymże sposobem y mąż żenie / pomniąc ná słowá Apostolskie: Mąż niechay żenie powinność oddáie / tákże też y żoná mężowi. Zoná nie ma w mocy ciáłá swego / ále mąż. Tákże y mąż nie ma w mocy swey ciáłá swego / ále żoná. Nie odmawiaycież ieden drugiemu / chybá z zezwolenia do czásu / ábyście się modlitwą báwili. A potym wrácayćie się do tego / áby was szátan nie kusił / dla wászey niewstrzymáwáłośći / á to mowię według folgowánia / nie według roskazánia. Abowiem chcę / ábyście wy wszyscy byli iákom ia sam / ále káżdy ma własny dar od Bogá. Przeto Kośćioł ś. powszechny / rádził y nápominał záwżdy y po dźiś dzień / áby pewnych dniow y czásow od tego się hámowáli / iáko nawiecey mogą / zwłaszczá czásow postom y pozućie pospolitey náznáczonych / y świąt vroczystych. Tákże kiedy się ktory z nich do stołu Páńskiego przystąpić gotuie / przynamniey przed tym kilká dni. Po porodzeniu poki chorobá przyrodzona nie vstánie / y przed porodzeniem. R owszem by to być mogło / iáko I. Cor. 7.

mowi ieden z przednieyſzych Doktorow Ambroży ś. ſkoro dźiateczkámi záſtąpi/ mogłáby ſie vczćiwie/ pokornie y ſłuſznie z tego meżowi wypraſzáć/ bo to y płodowi rzecz bárzo ſzkodliwa/ á zwłaſzczá pod czás/ gdy kto zbytnie y bez pámieći/ ábo po pijánu tego záżywa/ ſkąd ſie nieżywe y niedołężne dźiatki rodzą/ z przyrodzeniem złych przymiotow y obyczáiow nie Chrześćiáńſkich/ zwłaſzczá ktorzy to odpráwuią magis ad libidinē, niżeli ad procreationem prolis, ná co ta ma być záwſze intencya/ pámietáiąc ná Pſalmiſtę ś. ktory vpomina: Nie bądźćieſz iáko koń y muł/ ktorzy rozumu nie máią.

Przyczyná ſłuſzna.

Oſma obowiąſká.

JAko żoná powinná mężá duchownie miłowáć/ ták też ma przećiwiemu okázowáć ſkutki duchowney miłośći. A przetoż choćiaſz biegiem przyrodzonym y práwem Bożym y ludzkim mąż niż żoná ieſt przednieyſzy/ rozumnieyſzy/ roſtropnieyſzy; przedſie częſtokroć przydawa ſie/ że żoná częśćią z przyrodzenia/ częśćią z łáſki Bożey ieſt nabożnieyſza/

bieglej=

biegleyſza w ſpráwách duchownych / y roſtropnieyſza niżeli mąż. Tákiey vczćiwey niewieśćie rzecz przyzwoita ieſt / áby czáſow przyſtoynych ku lepſzemu męzá wiodłá / y nápominálá / ieſli w czym wykroczył / ſtrofowálá / hámowálá / zwłaſzczá gdyż wſzyſcy wierni w obec powinni bliżnich vpádłych w miłośći ná dobre kierowáć / nápominác / ſłowy káráć. Má ſie też zań modlić / we wſzem mu wyrozumieć / ćierpliwie / ſkromnie / łáiánie / fukánie / karánie / choćiaż pod czás bez winy wyćierpieć / zmilczeć / áby go mogłá pozyſkáć. Przetoć mowi Kśiąże Apolſkie: Jeśli ktorzy mężowie nie wierzą ſłowu Bożemu / przez ſpolne z żonámi mieſzkánie zbáwienie otrzymáią. Nátoż y Páweł ś. Poświecony ſie vſtawa mąż niewierny przez żonę wierną / y żoná niewierna poświecona ieſt przez męża wiernego. Ták Abigáil bárzo roſtropna / pod wieczor pijánego męzá ſwego nie ſtrofowálá / ále poránu. Ták świeta Páni Moniká Mátká Auguſtyná ś. o ktorey iey ſyn ták piſze: Wychowána miły Pánie / Mátká moiá wſtydliwie y miernie / ſkoro doroſłá / ták biá zá mąż / ſłużyłá mu iáko porządna

Iáko żoná męzá vpominác á vczyć snádnie może.

1. Petr. 3.

1. Cor: 7.

Moniká mátká S. Auguſtiná.

Lib. 9. confeſ. cap. 9.

służebnicá Pánu / stáráłá się / ábyć go pozyskáć mogłá / oznáymuiąc mu imię twoie / każąc mu o tobie obyczáymi pobożnymi / przykłádnym cnotliwym żywotem / ktorąś ty mu zdobił / y przyiemną iemu vczynił. A ták mu w rzeczy małżeńskiey się podobáłá że o to nigdy miedzy nimi waśni nie było. Bo czekáłá zmiłowánia twego nád nim / áby wiárą ciebie poznawszy / czystości się zámiłowáł. Byłci y on człowiek bárzo dobry / iednák był bárzo gniewliwy. Ale oná vmiáłá mu się zágniewánemu nie sprzeciwić / nie tylko vczynkiem / ále áni słowem. Wszákże kiedy go gniew ominął / skoro się vspokoił / czás przystoyny obaczywszy / spráwiáłá mu się / ieśli się niebácznie zágniewał: Nákoniec / gdy insze małżonki / ktore miáły męże łágodnieysze / twarzy posiniáłe / oczy podbite máiąc / w przyiacielskiey rozmowie mężow swych srogość obmawiáły. Oná ie żártuiąc státecznie á poważnie / vpominałá / że skoro zapis z mowey małżeńskiey (wedle obyczáiu Rzymskiego) czytány vsłyszáły / miáły go mieć zá zapis / ktorym się służebnicámi mężow swych sstáły. A przeto pomniąc ná stan swoy / áby

się

śie przećiw Pánom swym hárdźie nie sprá
wowáły. Tym sposobem tá ś. Páni po- Eccles. 30.
zyskáłá mężá swego Pánu Bogu / że śie
ochrzćić potym dał.

Powinnośći Rodźicow przećiw dźiatkom.

Nápisano w Przypowieśćiách Sálomonowych: Kto miłuie syná, vstáwicznie go ćwiczy.

Pierwsza Powinność.

ROdźicy tedy naprzod powinni potomstwu swemu ćielesne wychowánie / áż sámi sobie / ieśli niedostáteczne rodźice máią / własną pracą / ábo rostropnośćią potrzeby będą mogli obmyślić. To ná nas nie tylko przyrodzenie / ále sam Bog spráwcá przyrodzenia wyráźił / y toż z miłośći przyrodzoney wyćiąga / że iáko płod od rodźicow początek żywotá ma / tákież od tychże spráwy wykonánie bierze / á iáko z źiemie płonká wychodźi / z źiemie y wilgotność ma / áż drzewem wysokim gáłeźistym vrośćie. Co ku temu wiedźie.

 Wto-

Wtora.

Rodźicy powinni według możnośći płod swoy záchowáć / strzedz od wszelákiego zwierzchnego obrážeńia y szkody / áby w ogień / w wode / w doł dźiećie nie wpádło / od bestyey obrážone y oszpecone nie było. A ku temu práwo przyrodzone wiedźie z wrodzoney chući y stáránia o włásnym płodźie / co w wielu niemych zwierzetách widźiemy / iáko dla obrony płodu swego do śmierći sie zástáwiáią. Przetoż kiedy człowiek tego zániecha / karánu práwá pospolitego podlega.

Przyczyná tego.

Trzećia.

Rodźicy powinni dźiećiom swoim słuszne doczesne opátrzenie podług możnośći / stanu y máietnośći opátrzyć. Przeto Apostoł mowi: Nie synowie rodźicom máią zbieráć / ále rodźicy synom. A ták ćiesźko grzeszą / ktorzy dźiedźictwo oycow swoich ábo insze włáśne máietnośći márnie rospraszáią / rozprzedáią / ktore synom swym y corkom z obowiązánia powinni po sobie zostáwić / ábo ná iákie pobożne spráwy / nie ná obżárstwo / nie ná gre / nie ná nierząd / zbytek y márnosć obráćáć.

2. Cor. 12.

Czwar-

Czwarta.

ROdzicy powinni dziatki swe iáko nawiecey mogą od grzechow pohámowáć / w dobre obyczáie wpráwowáć / wystepki ich hámowáć / y słusznie káráć / zwłaszczá gdy iesżcze lat rozumu nie doroślí / rozgą/ ábo zwyczáynym dobrym sposobem ich záwściągáiąc / czego potym gdy dorostą / przystoynie nie dokażą. Wszákże y ná ten czás máią ie hámowáć / kárác / srozey słowy surowszymi / ciezszym karániem / iednák z baczeniem / żeby sercá do rodzicow nie trácili/ násláduiąc w tym náuki Apostolskiey: Oycowie / nie pobudzaycie ku rozgniewániu synow wászych / áby sie máłego sercá nie stawali / ále ie wychowaycie w kárności Páńskiey: A temuż przynależy co Sálomon mowi: Głupstwo przywiązáne iest do sercá dziececzego / ále rozgá karánia wypedzi ie. A záś: Kto folguie rożdze / nienawidzi syná swego/ lecz kto kogo miluie / vstáwicznie ćwiczy. Nádto wszytko iáko zdrowe y pożyteczne potomstwu to karánie / tenże Sálomon okázuie mowiąc: Nie odeymuy od dzieciećiá kárności / bo iesli go

Iákie ma być karánie.

Kolloſ. 3.

Pobudki ku kárności.

Pro. 22.

Pro. 13.

Pro. 23.

vbieſz

Pożytek karánia. vbiieß rozgą / nie vmrze. Ty go vbiieß rozgą / á duße iego z piekłá wybáwiß.

Głupstwo rodziców. Stąd iáwne iest głupstwo y miłość cielesna rodziców / ktorzy niechcą / áby syny ich w ßkołách náuczyćiele przystoynie karáli.

Niebespieczność nie porządney łáskáwośći. Nádto / niektorzy Przełożeni sámi będąc dobrymi y pobożnymi / wielą dobrych vczynkow świętymi / ná wieki giną / że ludu Bożego / ktory w ich mocy y opiece iest polecony / nie pilnie przestrzegáią / vczą y karzą / ták y wiele rodźicow ná wiekuiste potępienie poßło / że około swego potomstwá wyćwiczenia / powśćiągánia / karánia / miekkimi á niedbáłymi byli. Jáwny tego przykład w Kśięgách spraw Krolow Zydowskich w nawyżßym Kápłanie Heli / ktorego nie tylko sámego Bog wßechmogący porzućił / srodze ćießko skarał/ále y z iego potomkow zábito dwu synow. Tegoż czásu w woysku Arke im odięto/ sam smutną te nowine vsłyßawßy / z stołká spadł / y záraz vmárł. A tego przyczyná byłá / że wiedząc ćießkie grzechy synowskie / srodze ich nie karał.

Godna rzecz vważánia. Pátrz iáko ćießko grzeßą rodźicy / ktorzy wiedząc / że synowie ich dorośli swowolnie y rospustnie

ſpuſtnie żyią / ná co przez ſpáry pátrzą.
A lubo ich chcą do ſtanu małżeńſkiego
prowádźić / więcey bogactw y doſtát-
kow / niż czći á chwały Bożey / y ich du-
ſznego zbáwienia ſzukáiąc / co ieſt práw-
dźiwey Bożey y bliźniego miłośći bárzo
przećiwno. Náyduią ſie też niektore Mátki
mátki / máiąc dźieci ſwe názbyt pieſzczą- głupie.
ce / że nie mogą wyćierpieć / áby od oy-
cow ſłuſznie były karáne. Niechay tákie
ſłucháią co mowi Duch ś. w Piſmie: Eccleſ. 30.
Kto miłuie ſyná ſwego / vſtáwnie go
biczem wzbiera / áby ſie ćieſzył ná ſwym
oſtátku / á nie mácał drzwi ſąśiedzkich.
Nie dawáy mu ſwey woli zá młodu / á
nie lekce ſobie waż myśli iego. Nachy-
lay ſzyię iego zá młodośći / á obiiay boki
iego poki ieſt dźiećięćiem / by ſnadź nie
zátwárdniał / y nie ſſtálći ſie nieposłu-
ſzny / á bedźieſz miał żáłość ſerdeczną: bo
lepſza ieſt śmierć ſynow / niż gorzki ży-
wot.

Ach nieſtetyż / iákoż wiele ieſt ſzálo- Nárzeká-
nych / bezrozumnych rodźicow / ktorzy nie ná
ćieleſnie á nie duchownie płod ſwoy mi- głupie ro-
łuią / ktorzy dźiatek ſwych od márnośći / dźice.
wſzeteczeńſtwá / żártow / igrzyſk zbyte-
cznych nie powśćiągáią / ktorzy pewnie
wſzytkie

Sroga pomſtá.

wſzytkie złośći potomſtwá ſwego ná ſąd Boży ſtráſzliwy ná ſobie poniosą.

Piąta.

ROdzicy obowiązáni ſą ná to / áby ábo ſámi / ábo przez kogo inſzego / ſyny y corki ſwe we wſzytkie náuki człowiekowi Chrześćiáńſkiemu ku ośiegnieniu duſznego zbáwienia potrzebne wpráwowáli. A przetoż ſyny / zwłaſzczá ieſli im mogą nákłádáć / niechay do ſzkoły ſlą / przynamniey áżby ſie Paćierzá / Zdrowey Máryey / Kredá / Dźieśiećiorgá Bożego przykazánia / pięćiorgá Kośćielnego / czytáć y piſáć przyrodzonym iezykiem / y po łáćinie ták wiele / żeby Mſzey świetey pomagáć mogli / náuczyli. Lepieyćiby było / żeby potym do ſzkoły chodźili / á iżby ſie doſtátecznie w náukách wyzwolonych wyćwiczyli / żeby Kośćiołowi / ná ktoryby ich kolwiek ſtan Pan Bog powołáć raczył / pożytecznymi ſie zſtáli / wſzákże iáko komu wątku ſtánie / ták niechay czyni.

Porádá vżyteczna

Jednák w tey mierze wiele názbyt niedbáłych ieſt rodźicow / zwłaſzczá ná wśiách / ktorzy máią zto doſtátku / przećie ſwoich ſynow przerzeczonym ſpoſobem

Niedbáłość wieśniakow.

bem nie ćwiczą / áni sie stáráią / áby do szkoły chodzili / w obyczáie przystoyne záprawieni / w kárności wychowáni byli / y owszem w ten czás / gdyby sie ná to zgodzili / każą im bydło páść / pogániáć / oráć / y podobnymi sie zábáwámi vwikłáć. Niechay tácy słucháią / co im on zacny Káznodzieiá mowi: Kto ćwiczy syná swego / będzie pochwalon z niego / á miedzy domowemi będzie sie z niego chlubił. Tákże y Sálomon: Syn mądry vwesela oycá swego / á syn głupi iest smutek mátki swoiey. K temu y ono: Nie ráduy sie ze złośliwych synow / iesli sie rodzą / áni sie kochay w nich / iesli nie mász w nich boiázni Bożey. Nie vfay zdrowiu ich / áni pátrz ná roboty ich: lepszy bowiem iest ieden boiący sie Bogá / niżeli tysiąc synow niepobożnych / y lepiey iest vmrzeć bez potomstwá / niżeli zostáwić syny niepobożne. Náwet niechay strzegą rodzice / áby synow y corek swoich wydwornym / zbytecznym / kosztownym stroiem w száciech nie pstrzeli. A osobliwie / máią ćwiczyć y mieć ná wodzy corki / pánienki / áby sie nie stáły niewstydliwymi / śmiáłemi / bespiecznymi / rospustnymi / [illegible]

Eccles. 30. Prou: 10. Eccles. 16. Vbior iáki. Ćwiczenie corek.

wem ni /

wemi / tanecznicámi / bieśiádnemi / kro-
tochwilnemi / vpornymi.

Zábáwá vſtawiczna. A niech ſie ſtrzegą proznowánia / ále zawżdy niech co pożytecznego robią. Nákoniec / niechay wſzedźie / zwłaſzczá w Kośćiele / będą oſtrożne w poyźrzeniu / y niech beſpiecznie y niewſtydliwie ná młodźieńce nie pogladáią.

Straż ſmyſłow.

Obyczáie. Po vlicách / y wſzedźie niech będą obyczáyne / milczące / nabożne / przykłádne y oſtrożne. Jáko ich nabożnie ś. Ambroży vpomina / przykłádem Pánny náświetſzey Máryey / ktora ſie ſpieſzyłá / kiedy w náwiedźiny do świetey Elżbiety ſzłá: Vczćie ſie mowi Pánienki / nie chodźić od domu domu / nie záſtánawiáć ſie ná vlicách / áni miedzy ludźmi w gadki ſie wdawáć. Pánienkom przyſtoi wſtydźić ſie / á ná wſzelkim mieyſcu w rozmowe z meżczyzną nie wdawáć ſie. Toż y Ekkleſiáſtes vczy: Maſz mowi corki / ſtrzeż ćiáłá ich / á nie okázuy im weſołey twarzy. Nád corką / ktora ſie nie chroni márnośći / vtwierdź ſtraż / áby przyczyny nálazſzy / ná złe ſie nie vdáłá.

In 2. Cap. Lucæ.

Naprzednieyſza cnotá Pánieńſka.

Eccleſ. 26.

A ták / im duſzá nád ćiáło ieſt zacnieyſza / tym rodzice niech pilnieyſzy będą

około

około corek y synow swoich / áby ráczey z dźiećińſtwá oſzláchceni byli dobrymi obyczáymi / vmieietnośćią y cnotámi / niż ziemſkimi przemiiáiącemi bogáctwámi. Przyczyná tákiey opiſáney pilnośći.

Iáko ſię Chrześćiánie máią z ſługámi y robotnikámi, naiemnikámi obchodźić.

NIe bądź iáko lew w domu twoim / wywracáiąc domowniki twoie / á obćiążáiąc poddáne twoie. Zakon Páná Chryſtuſow ieſt zakon doſkonáłey miłośći / łáſkáwośći / y pokory. A ták Chrześćiánie z ſługámi / z ſłużebnicámi / z robotnikámi / y z naiemnikámi ſwemi / máią ſie obchodźić łáſkáwie / bogoboynie / vkłádnie / nie vpornie / gárdząc nimi: wynoſząc ſie nád nie / y owſzem máią ie ná ſercu ſwoim wiecey niż ſámych ſiebie ważyć / iáko ſzcześliwſze / błogoſłáwienſze / oſobliwſze Boże wybráne / ktorzy w poćie oblicza ſwego pożywáią chlebá / y z ſwey właſney prace żyią / ktore chwali y błogoſłáwi Piſmo / mowiąc: Prace rąk twoich záżywáć bedźieſz / błogoſłáwionyś ieſt / y dobrze ſie mieć bedźieſz. Eccleſ. 4. Pſal. 127.

A o bogaczach / w prożności / w śmiesz-
kach / w żarciech / w igrzyskach / w wie-
Psal. 72. lomowstwie żyiących ták nápisano: W
pracey ludzkiey nie są / y z ludźmi nie
ćierpią karánia. Przetoż ie pychá ziełá /
okryli się nieprawośćią y niezbożnośćią
swoią. Wystąpiłá iákoby z tłustośći nie-
práwość ich / y puśćili się zá żądzámi
sercá. Otoż masz / iáko niebespieczna
rzecz iest być bogátym / á prożnuiącym.

Naprzod niewolnicy y niewolnice /
robotnicy / naiemnicy / nie máią być od
Pánow swoich zbytecznymi pracámi ob-
ciążeni / bo tym Egyptczycy Páná Bo-
gá bárzo ćiężko obrażáli / że lud Izráel-
ski robotámi zbytecznymi nielutośćiwie
Exodi. 3. trapili / iáko iest w Księgách Moyzeszo-
wych: Przeto y synom Izráelowym
Pan Bog przez Moyzeszá przykazał / áby
y oni tákże nie czynili ćiężkośći sługom
y robotnikom swoim. Dla teyże przy-
czyny nápisał Apostoł: A wy Pánowie
Ephes. 6. toż im czyńcie / to iest sługom / odpusz-
czáiąc groźby / wiedząc / iż y ich y wász
Pan iest w niebieśiech / á nie máß v nie-
go względu ná osoby. Iákoby rzekł /
Poczytaycie / że iesteśćie społecznie słu-
dzy z nimi / bo Páná społecznego w nie-

bie macie. A strachaycie się sądu Bo- | Co ma
żego srogości / bo ich y wasz Sędzia w | zmiękczyć
niebie iest / ktory wam ták zápłáći / iá- | páńskie
kośćie płácąc inszym / zásłużyli. Co E- | serce o-
wángelia świádczy : Jákową miárą | krutne
mierzyć będźiećie / táką odmierzą wam. | nieluto-
Temuć się przypátrzył Marcin ś. Bi- | śćiwe.
skup wielebny / y wypełnił / służąc czę- | Matt:
sto sługom swoim. Nátoć y Sálomon
mądry wzgląd miał / ktory / iáko Pismo
ś. o nim powiáda: Słał naiemniki swe | 3. Reg.
ná gorę Libánu káżdego mieśiącá / tákże
przez dwá mieśiącá w domách własnych
przemieszkiwáli / á trzećiego się do robo-
ty náwracáli.

Powtore / sługom y naiemnikom trze-
bá dáwáć mierną wszákże dostáteczną
stráwę / według roboty: Bo kto w ro- | Prou.
skoszy chowa sługę swego / potym go do-
zna krnąbrnego.

Po trzećie / czeládźi / náiemnikom /
trzebá spráwiedliwie myto płáćić. To
Pan Bog w Kśięgách Moyzeszowych | Leui. 19.
iásnie przykazał: Nie zádźierżysz mytá
naiemnikowi áż do zárániá. Przetoć To-
bia z synowi swemu kazał: Ktokolwiek | Tobias 4.
ći co zrobi / nátychmiast mu zápłáć / á
zapłátá naiemniká niechay żadną miárą

Jáki grzech myto zásłużone zadzierżeć. v ciebie nie trwa / y owszem kto inácżey czym / w ták ćieszki grzech vpada / że Mędrzec śmiał twierdźić: Ktory krew przelewa / á czeládniká w myćie zdradza / bráćia są. A ták czeládźi y robotnikom

Eccles. 34. słusznego mytá nie płáćić / iest grzech ieden ze czterech / ktore w niebo wołáią / czemu świádectwo wydáie Jákub ś. A-

Iacob. 5. postoł: Oto zapłátá robotnikow / w ktoreyeśćie zdradzáli / á głos ich w vszy Páná Zastępow wszedł.

Po czwarte / gospodarz ma dogladáć czeládźi w domu swym / iáko Biskup w Kośćiele. To twierdźi Augustyn ś. K temu miłość Boża y bliźnich ma

Actu. 10. przywieść gospodarzá / wszytkich niechay z miłośći vczy / vpomina / strofuie / ćieszy / y co Pan Bog po nim chce / wszytkim żywotem przykłádnym niech świeći. Táki był on Kornelius Senik / o ktorym Łukasz ś. pisze / że był człowiek pobożny / bogoboyny / ze wszytką czeládzią swoią / ktorego pewnie czeladź nie byłáby ták cnotliwa / by iey był przerzeczonym obyczáiem nie rządźił / strofuiąc / vpomináiąc / ćwicząc. Táki był y on Sędzia / o ktorym Hieronym ś. w spráwách świętych Pustelnikow pisze.

Tráfiło

Tráfiło się/ że kiedy Opát Pháphnucius mąż w szczyrośći żywotá Anyołom máło nie zrownány/ Páná Bogá pilnie prośił / áby mu raczył obiáwić / komuby był ná świećie rowny. Stánął przy nim Anyoł Páński / mowiąc: Zrownałeś z Sedźim tey wśi: Co vsłyszawszy Páphnucius / szedł do niego / y pytał / iákoby się w stanie swym spráwował. Ktory gdy mu podle rzeczy o sobie powiádał / nápierał się koniecznie Páphnucius/ áż mu się taiemnice zwierzył / á miedzy inszymi tego. Trzydźieśći lat minęło / iáko iuż w czystośći z małżonką swą żyię / Pielgrzymy y vbogie záwżdym w dom przyimował / ánim ich bez stráwy ná droge potrzebney z domu nie wypuśćił / sługi swe tákem rządźił / że im żaden przygány dáć nie mogł. Sądząc / ánim ná syná własnego/ folguiąc mu przećiw spráwiedliwośći / względu nie miał / záwżdym się stárał przez wszytek czás żywotá mego / ábym niespráwiedliwie nikogo nie zásmućił / niezgodne záwżdym iednał.

Piąta/ gospodarz ábo przełożony domu / nie ma się w zbyteczne towárzystwo / pospolitowánie z sługámi wdáwáć/

wáć / áni ſie im táiemnic zwierzáć / chybá żeby wiernośći y ſzczerey miłośći dobrze świádom był. Bo Pan Chryſtus
Ioh. 15. rzekł Zwolennikom ſwoim: Sługá niech niewie coby czynił Pan iego: to ieſt / táiemnic iego. A poſpolita ieſt przypowieść:

Ktory ſię z podleyſzymi rad zbytecznie bráći,
Ten powagę ſwą wſzytkę ſnádnie v nich (tráći.

Wſzákże ſługę wiernego trzebá miłowáć iáko właſnego ſyná / tákowemu może ſie Pan zwierzáć táiemnic ſwoich / ponieważ nápiſano: Sługá wierny / niechći będzie iáko duſzá właſna.

Iáko ſię ſłudzy y naiemnicy z Pány ſwemi obchodźić powinni.

Eccleſ. 7. SŁudzy / bądźcie poddáni we wſzytkiey boiáźni Pánom / nie tylko dobrym
1. Petr. 2. y ſkromnym / ále też y przykrym. Powinność czeládki / krotko á bárzo roſtropnie opiſał Páwel ś. do Ephezow / mo-
Epheſ. 6. wiąc: Słudzy / poſłuſzni bądźcie Pánom wedle ćiáłá z boiáźnią / y ze drżeniem w proſtośći ſercá wáſzego iáko Pánu Chry-

nu Chrystusowi / nie ná oko służąc / iákoby ludźiom się podobáiąc / ále iáko służy Chrystusowi / pełniąc wolą Páńską z sercá / z dobrą wolą / służąc iáko Bogu á nie ludźiom / wiedząc że káżdy z osobná cokolwiek vczyni dobrego / zá to od Bogá zapłáte weźmie / choć niewolnik / choć wolny. Z tych słow zbáwiennych náuki mogą być wybráne / ktorymi się okázuie / co sługom y służebnicom osobnie należy / miedzy ktorymi tá iest pierwsza.

Pierwsza Powinność.

Słudzy y służebnice Pánom y Pániom swoim máią służyć w boiáźni / iednák nie w niewolniczey / máią im bowiem służyć / nie tylko áby ich przed czásem vmowionym nie odpráwili / ábo mytá nie zápłácili / iesliby źle / leniwo / miedbále leniwo / miedbále służyli / ále ráczey boiąc się / áby Pánow swych nie zgorszyli / o gniew nie przyprawili / skądby oni w ćieszki grzech wpádli / imię Páná Chrystusá bluźnili / łáiąc / przeklináiąc ie / przez ich vpor ábo miedbáłość. To áczći było ná początku Chrześćiáństwá / osobliwie potrzebá / kiedy Chrześćiánie bez

Ná co słudzy máią mieć wzgląd.

bráku z Pogány pospołu mieszkáli/ y Pogánom służyli/ wszákże/ iż sie dźiś y v nas niestetysz to w niektorych Powiećiech/ zwłaszczá w Litwie/ ná Wołyniu/ y w Polszcze/ w Mieśćiech przednieyszych znáyduie/ że Zydzi/ Pogánie miedzy námi mieszkáią/ á Chrześćiánie im służą/ nie tylko do grubych posług/ ále y mámki Chrześćiánki krwią Chrześćiáńską Pogány karmią. Przeto słudzy y teraz stáráć sie powinni/ áby imie
1. Tim :6. Páná Chrystusowe/ dla nich/ iáko Apostoł vpomina/ bluźnione nie było.

Powinność Wtora.

Czeladź Pánom swym ma służyć w prostoćie gołebice/ nie sztucznie/ nie
Iacob. 1. zdrádliwie/ ále szczerym/ vprzeymym y prostym sercem. Bo iáko Iákub ś. mowi: Mąż rozdwoionego sercá/ to iest chytry/ nieustáwiczny iest we wszytkich
Eccles. 2. sprawách swoich. Biádá/ mowi Pismo święte/ człowiekowi/ ktory ma serce rozdwoione/ y vstá złośliwe. Ták Márdocheus służył Krolowi Aswerowi/ przestrzegáiąc go o zdrádźie Pokoiowych/ iż go o gárdło przyprawić chćieli.

Iáko

Jáko w Księgách Hester opisáno: Ták też Abisái służył Krolowi Dawidowi/ kiedy go ieden Philistyn zábić chćiał/ on go przestrzegł y rátował. Hester. 2. 2. Reg. 21.

A choćiażby też Pánowie zdrádą sie z nimi obchodzili/ przedsie oni powinności swe pełnić máią/ iáko Jákob Pátryárchá Lábánowi służył/ ktoremu po dźieśiećkroć zapłáte odmieniał wiernie záslużoną/ ktorey mu zupełná nie zápłáćił. A Jákob śmiał o sobie rzecz bespiecznie: Nie iadałem nigdy báránow z trzody twoiey/ ánimći porwánego od źwierzá pokázował/ iam wszytkie szkode nágradzał cokolwiek kradźieżą zginęło/ á ná mnieś tego ścigał. We dnie y w nocy ćierpiałem gorąco y źimno/ y nie postawał sen ná oczách moich/ y tákemći przez dwádźieśćiá lat w domu twoim służył. Genes. 31. Osobliwy przykład.

Jeszcze wiernie służyć máią/ nie tylko gdy nád nimi gospodarz ábo przystaw iest/ ále choćia/ ich nikt nie dogląda. Bo Pan Bog wszechmogący/ ktory tego po nich chce/ ná wszelką chwile wszytko widźi.

Acz zapłáty trzebá sie im spodźiewáć/ wszákże przedsiewźiećie to ich naprzednieysze niech będźie/ aby nawięcey

dla tego robili / żeby sie pracą zabawiáiąc w powołániu swym / o cześć á chwale Bożą / y o zbáwienie duszne stáráli.

Synowie y Corki co Rodźicom powinni.

PO onym mądrym / vczonym gadániu z naprzednieyszymi Zydowskimi Doktory we dwánaście lat w Kościele Jerozolimskim / ostąpił / mowi Ewángelistá / Pan Jezus z Márya y z Jozephem / y był im poddány. Pátrz Chrześciánie / Syn iedyny Bogá Oycá wiekuistego / z Pánny naczystszey Máryey vrodzony / był posłuszny Mátce swoiey namilszey / y mniemánemu oycu Jozephowi. Jáko dáleko słuszniey dźiatki rodźicow swoich słucháć są powinne. A ták synowie / corki / naprzednieyszą / naosobliwszą po Bogu stworzyćielu y odkupićielu swoim przećiw rodźicom własnym pałáć máią / nie przyrodzoną tylko / lecz wiecey duchowną miłośćią. Naprzod dla Páná Bogá y dobroći iego / że tego po nich chce. Powtore / że rodźicy bárziey osobliwie miłuią dźiatki swe / y owszem pospolićie dáleko wiecey

Pierwsze.

Czemu dźiatki rodzice miłowáć máią.

cey

cey niżli dźieći miłuią rodzice. Po trze-
ćie / dla onych niewymownych dobro-
dźieystw / ktore po rodzicách swych prze-
ciw sobie vználi / iáko sie wnet powie.
Ták Jozeph ś. Pátryárchá Oycá swego Genes. 46.
Jákobá miłował / kiedy po wielu lat zá-
przedány w Egyptćie ciągnącemu do
oney kráiny Oycu zábieżał / y vwieśi-
wszy mu sie v szyiey / rzewliwie płákał.
Tákże y po śmierći ná ćiáło iego padł /
płácząc y cáłuiąc go / iáko w Kśięgách Genes. 50.
Rodzáiu nápisano.

Wtora.

POwinni dźiatki rodzicow swoich słu-
cháć / iáko Apostoł vczy: Synowie / Colos. 3.
bądźćie posłuszni rodzicom wászym we
wszytkim. Wszákże ták to rozumieć po- Wykład
trzebá / we wszytkim powinni rodzicow powin-
słucháć / ná co sie ich władza nád nimi nośći sy-
śćiąga / iáko to trzebá być posłusznym / nowskiey
kiedy co w domu posłużyć / zrobić / v czy-
nić / oćiec ábo mátká roskaże / kiedy szá-
funek sprawy domowey poruczy / kiedy
vtrácáć dobr doczesnych zákázuie / kie-
dy hámuie / powśćiąga / słowy y iákosz-
kolwiek ináczey karze. Ták Krolowa Hester. 4.
Hester / będąc iuż małżonką Krolá Asz-
werá /

werá / ieszcze przed sie przywłaszczonemu oycu y wuiowi swemu Márdocheuszowi powolna byłá / iáko przed tym zwykłá / będąc w iego opiece. Ale w tym są dziatki wolne od tego obowiązánia práwem Bożym / że bez dozwolenia rodzicow / Pánu Bogu sie ná służbę ofiárowáć / y do Zakonu wstąpić mogą / chybá żeby rodzic ták chore ábo nie dostáteczne mieli / żeby sie bez nich wychowáć nie mogli. Czego nam y sam Pan Chrystus przykład dał / kiedy ná krzyżu wisząc / mátkę swą namilszą Janowi świętemu polecił.

Trzećia.

POwinni synowie / y corki / iáko nawięcey mogą rodzicom swoim wdźięczność okázowáć / od ktorych ták niezmiernych dobrodźieystw nábyli / ktorym nigdy w zamiar oddźiáłáć nie mogą: Czego káżdy báczny skutecznie sam w sobie doznawa / że rodzicom á Náuczyćielom nigdy nie nágrodzą prace ich. Krotko tedy mowiąc / te są dobrodźieystwá rodzicow / że oni podług ćiálá są początkiem żywotá / y w dźiećinstwie strzegą / chowáią / żywią nas / kiedy dorastamy /

Co od rodzicow mamy.

rastamy / ábo sámi ćwiczą / ábo ná to nákłádáią: po śmierći wszytek swoy zarobek nam zostáwiáią. Przetosz słusznie wdzięcznymi być dziateczki máią / wiedząc żeby nawiecey służyli / nigdy z dobrodzieystwy ich nierownáią / nigdy tego nie odsłużą. A ktorzy sercá zákámiáłego są / że ich dobrodzieystwá nie mogą zmiekczyć / niechay pomnią ná 2. Reg. 18.
niewdzieczność Absoloná syná Dawidowego / á iáko straszliwy koniec żywotá iego. Walcząc przećiw oycu / zwyćiężony vćiekał / skarał go Pan Bog / w biegł znim muł ná ktorym śiedźiał / pod dąb gáłęźisty / záwisł zá włosy ná dębie / ná koniec iest przebity włocznią / táką zapłátę nie vczćiwośći oycowskiey miał.

Czwarta.

POwinni ieszcze rodzice swey wnretzną y zwierzchną miłośćią szánowáć / záwżdy znáiąc zwierzchność ich nád sobą. Tobiæ 4.
To Tobiasz roskazał synowi swemu. Miey w vczćiwośći mátkę twoie / po wszytkie dni żywotá iey: bo pámiętáć masz / ktore / y iáko wielkie niebespieczeństwá ćierpiáłá dla ćiebie w żywoćie swoim. Tosz indziey Pismo święte

Eccleſ. 7. mowi: Lkánia mátki twey nie przepominay.

Piąta.

POwinni ktemu rodzicom ſwoim czáſu niedoſtátku potrzebne dáwáć wſpomożenie / wyżywienie / opátrowánie / poſługę według możności nádgradzáiąc im co oni czynili wychowywáiąc ie z młodości. Toć y piſmo wyráźnie roſkázuie: Kto czći Oycá ſwego / będźie długo żyw / á kto ieſt poſłuſzny
Eccleſ. 3. Oycu / ochłodźi mátkę. Kto ſię boi Páná / ten czći rodzice / y iáko Pánom ſłużyć będźie tym ktorzy go zrodźili. Vczynkiem / y mową / y wſzelką ćierpliwośćią czći Oycá twego / áby ná ćię przyſzło Błogoſłáwieńſtwo od niego / á Błogoſłáwieńſtwo iego / áby áż do końcá trwáło. Błogoſłáwieńſtwo Oycowſkie vtwierdza domy dźiatek / á przeklęctwo máćierzyńſkie wywraca fundamenty. Synu / wſpomagay ſtáróść Oycá ſwego / á nie záſmucay go zá żywotá iego: á ieſli ná baczeniu vſtánie / odpuść á nie wzgardzay go w śile twoiey. O iáką złą ſławę ma ktory opuſzcza Oycá / á przeklęty ieſt od Bogá / ktory drażni mátkę.

Toż

Toż y Apostoł mowi: Czći Oycá twego y mátkę twoię (ktore iest pierwsze Przykazánie z obietnicą) ábyć sie dobrze działo/ y ábyś był długo wieczny názięmi: Kto serce zátwárdziáłe ma że go błogosłáwieństwo obietnice ku temu nie przywodzą/ niechayże wspomni/ iáko tych ktorzy przeciw temu wystepowáli/ Pan Bog kárác rozkazał w zakonie Moyżeszowym. Krnąbrnego/ rodzicom nieposłusznego syná/ ktory sie biesiádámi/ pijáństwem báwił kámionowáć roskazano. A ná inszym mieyscu tę kaźń ná tátie włożono: Ktoby złorzeczył oycu ábo mátce swey ma być zábity. Ephes. 6.

Szosta.

NAwet synowie y corki máią sie chronić potáiemnego/ nieopátrznego małżeństwá/ á w tey mierze rodzicow/ stárszych/ y inszych mądrych rády vżywáć máią: bo małżeństwo/ peto iest mocne/ ktore nieuki młode/ często á gęsto śidli/ bo ná potym żądáią/ iákoby sie wyplątáć y odżenić/ ále iuż trudno. A iáko wielki dar iest od Páná Bogá mieć żonę dobrą ábo mężá/ ... zás ćieszká nie-

ka niewola / złego / zdrádliwego / nie-
Eccl. 26. rownego towárzyszá dostáć. Tego y Pi-
smo s. poświádcza: Niewiásty dobrey
błogosłáwiony mąż: bo liczbá lat iego
dwoiáka: Niewiástá mocna rozwesela
męża swego / y látá żywotá iego w poko-
iu wypełni. Dobry dział żoná dobra / w
w dziale boiących się Bogá będzie dána
meżowi zá vczynki dobre. Láská nád lá-
ską niewiástá święta / wstydliwa / nie-
wiele mowna. A do tego małżeństwá
potáiemne od Kościołá powszechnego
pod klątwą są zákazáne.

Iáko ći ktorzy są w małżeństwie, czás swoy ná káżdy dźień pożytecznie, á Pánu Bogu przyiemnie trawić máią.

WSzytek czás nam od Páná Bogá ná tym świećie vżyczony / ná to nam iest dány / ábyśmy w nim Pánu Bogu stworzyćielowi swemu służyli / pobożnie żyiąc / á wszytko co czyniemi / ku czći á chwale Boskiey obracáiąc. Kupiectwá / rzemiosłá / y roboty ręczne / ktore nie są zákazáne / choćia sáme z siebie nic nie są v Páná Bogá / iesli złym vmysłem

Czás tego żywotá náco nam iest vżyczony.

y ku

y ku niedobremu końcowi bywáią robione / wszákże gdy dobrym vmysłem / y ku dobremu końcu bywáią przed sie bráne / ták/ iż miłość Boża naprzod ku nim człowieká pobudza / tedy są pobożne y v Páná Bogá płatne.

A ták w małżeństwie złączonym tego nawiecey y naprzod potrzebá / áby sie o to stáráli/ iákoby żyli przez grzechu śmiertelnego / chowáiąc przykazánie Boże / y Kośćiołá iego świętego / á ieśliby w iáki grzech śmiertelny vpádli / áby vpadku swego wnet zálowáli / y vmyślili sie spowiádáć / y żywotá swego popráwić.

Napierwsze stánie żyć bez grzechu śmiertelnego.

Powtore im należy/ áby wszytkie prace ábo roboty swe / ták kupieckie/ iáko też y rzemieslnicze/ domowe ábo vrzędowe/ y inne im podobne/ czymili dobrym przed sięwzięćiem / y obrácáli ie ku dobremu końcu / to iest / ku czći á chwale Bożey/ iáko ku celnieyszemu naywyższemu y ostáteczn emu kresu. A przy nim ku innym bliższym ále pośledniey szym rzeczom / to iest / dla opátrzenia potrzeb żywotá swego/ synow y corek/ ábo też rodzicow swoich / ábo też dla vczćiwego y spokoynego żyćia miedzy ludźmi / ábo dla záchowánia pokoiu y sprawiedliwośći miedzy nimi/

Roboty y prace ku iákiemu końcu máią być obrácáne.

Koniec prac nacelnieyszy y nawyższy.

Ktore rzeczy bliższe spraw ludzkich.

nimi / ábo dla obrony oyczyzny / miástá / ábo siebie sámych od nieprzyiaćioł / ábo dla podpomagánia vbogich y niedostátecznych / ábo dla czynienia inszych vczynków dobrych. Ale te wszytkie rzeczy máią być obrácáne ku chwale Bożey / iáko ku końcu ostátecznemu / áby on we wszytkich tych był chwálon / vwielbion / y błogosłáwion ná wieki / iáko mowi A-
1. Cor: 10. postoł: Chociaż iećie ábo pijećie / ábo co inszego czynićie / wszytko ku chwale Bożey czyńcie. Y ná drugim mieyscu:
Coloss. 3. Cokolwiek czynićie w słowie ábo w vczynku / wszytko w Imie Páná nászego Jezusá Chrystusá czyńcie / dziękuiąc Bogu Oycu przezeń. Abowiem iesli Chrześćiánin ma Pánu Bogu służyć / muśi żyw być / á iesli ma żyw być / potrzeby muśi mieć / á iesli ie ma mieć / tedy sie muśi o nie stáráć / á temi spráwámi ábo pracámi báwić / bez ktorych mieć y dostáć ich nie może. Gdy tedy te wszytkie spráwy bywáią przedsie bráne ku służbie y chwale Bożey / tedy wszytkie są pobożne / y ku odzierżeniu wiecznego żywotá płátne / iż iáko nabożnemu Rzemieślnikowi...

Pracedoczesne iáko są płátne ku wiecznemu żywotowi.

...płánowi iest ku wiecznemu żywotowi płátno / gdy z miłośći godziny y modlitwy

twy swe odpráwuie / y Ofiáre Pánu Bogu czyni: ták y oraczowi / gdy orze / sieie / żnie / y insze podobne rzeczy czyni: by iedno z miłości ku chwale Bożey to czynił. Toż y o Kupcách / kráwcách / tkaczách / y inszych rzemieślnikách przystoynego rzemiosłá ma być rzeczono. Toż o Sędziách / y tych ktorzy są ná vrzędziech postánowieni. A owszem ieść y pić / y suknią ná sie obłoczyć / y insze vczynki podobne / gdy tym obyczáiem / iáko iest powiedziano / bywáią czynione / są v Páná Bogá płatne.

Po trzecie / Małżonkom / y owszem wszytkim Chrześciánom należy / áby ná káżdy dzień / gdy wstawáią obo sie ocucáią / serce swe obrocili y podnieśli ku Pánu Bogu / modląc sie ábo zbáwienie rozmyśláiąc / á we wszytkim co onego dniá máią spráwowáć / áby zmierzáli ku chwale Bożey / czyniąc sobie dobre przedsięwzięcie we wszytkim / y ták ku Pánu Bogu mowiąc: Oto Pánie Boże / wszytko cokolwiek tego dniá mam czynić / mowić y myślić / wszytko ku chwale twey ofiáruie / y we wszytkim chwały twey zbáwienia swego chcę szukáć. Rácz że to miłościwie przyiąć y spráwowáć. Przeto Ráno wstawáiąc co czynić.

mowi Zbáwićiel: Naprzod szukayćie kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći iego. Máią tedy być czynione naprzod niektore vczynki duchowne/ modląc ſie/ rozmyſláiąc Boſkie rzeczy/ ábo Mſzey ſłucháiąc/ niżli człowiek do zwierzchnych á ćieleſnych ſpraw przyſtąpi. Nád to y w pracách ábo robotách zwierzchnych częſto myśl ma być ku Pánu Bogu podnoſzona przez krotkie gorące modlitwy/ nabożne rozmyſlánia/ á trzebá ſie ſtrzedz w nich ſłow wſzetecznych y nieprzyſtoynych.

Gorącey modlitwy część tylko przez nabożne wzdychánie

Po czwarte/ Káżdemu Chrześćiáninowi należy/ áby káżdego wieczorá/ niżeli ſpáć poydźie/ ſam ſiebie doyźrzał/ y z ſumnieniem ſwoim ſie poráchował/ y rozmyślił iáko on dźień ſtrawił/ co dobrego w nim opuśćił/ y czego złego ſie dopuśćił/ w myślách/ ſłowiech/ y vczynkách/ máiąc przed oczyma powinność ſwoie ku Pánu Bogu. Jeſli przyſtoynie dźięki zá ſtworzenie/ odkupienie/ y inſze dobrodźieyſtwá czynił/ ieſli iákiego miłośiernego vczynku/ ábo czego dobrego/ mogąc vczynić/ nie vczynił y nie opuśćił/ ieſli w czym dźieśiećiorgá Przykazánia Bożego vczynkiem nie przeſtąpił/

W wieczor co czynić.

Ráchunek ſumnienia.

ſtąpił/ieſli myślą ná grzech nie przyzwolił/ ieſli słowy prożnymi / plugáwymi / ſromotnymi / obmowny mi / Páná Bogá y bliźniego nie obráźił.

A ná tym kámieniu powinnośći ſwey ſprobowawſzy iáko złotá / myśli / słow / y vczynkow ſwoich / niechay Páná Bogá prośi ze wſzytkiego ſercá / áby mu wſzytkie grzechy iego / á zoſobná grzechy onego dniá / odpuśćić raczył / támże weſpołek wedle mnoſtwá y wielkośći grzechow ſwoich niechay ćieſzko wzdycha / ſerdecznie żáluie / ſpowiedáć ſie gdy czás będźie miał / y doſyć vczynić / á we wſzytkim ſie polepſzyć / y oſtrożniey w boiáźni Bożey ſpráwowáć niech ma wolą / potym niechay odmowi niektore modlitwy / á zwłaſzczá kilká Paćierzy / y Pozdrowienia Naświętſzey Pánny / á krzyżem świętym ſie przeżegna / y Pánu Bogu poleći / á ták ſie ná łożku ſwym położy / á dla tego niechay ſnu vżywa / áby ſie pośiliwſzy / po ſnie tym mocnieyſzym y ochotnieyſzym wſtał ku ſłużbie Bożey. Ná łożu też niechay záchowa boiáźń Bożą / á rozmyśla o rzeczách zbáwiennych / zwłaſzczá o męce Páńſkiey / niech ſie ſtára áby záſnął / ktoreykolwiek ſie też godźi-

Kłádąc ſie co czynić.

Dla czego mamy ſnu vżywáć.

godźiny ocući / wnet niechay serce swe podnieśie ku Pánu Bogu / modląc się sercem przynamniey / y dźięki czyniąc / mowiąc: Chwała Oycu / y Synowi / y Duchowi świętemu / ábo modlitwę iáwno grzesznego / ábo W ręce Páńskie poruczam duchá swego / ábo Naświętszą Pánnę pozdrawiáiąc / á ieśli w iáką winę w nocy wpadł / wnet skoro wstáiąc / ábo ieszcze przedtym niech żáłuie / y odpuszczenia prośi / spowiádáć się / y popráwić / y przez cáły dźień dobrze się sprawowáć / grzechu wáruiąc / niech postánowi.

Miernosć w potrzebách ćielesnych

Po piąte / Káżdemu Chześciáninowi należy / áby w tych rzeczách / ktore ćiáłu są potrzebne / to iest / w iedle / w piciu / w odźieniu / y w spániu miárę záchował / áni żadney roskoszy / wymysłu / prożnośći ábo zbytku szukał y żądał / iáiáko mowi Apostoł: Máiąc żywnosć / y czymbyśmy się przyodźiewáli / ná tym przestawaymy. Przeto y Pan Chrystus nápomina: Pátrzćie / áby nie były obćiążone sercá wásze obżárstwem ábo piiáństwem / ábo zbytnim stárániem tego świátá: Przeto się też y Sálomon modlił: Trzu rzeczy Pánie prośiłem v ćiebie /

1. Tim. 5.
Lucæ 2.
Prou. 30.

bie / nie odmawiay mi pokim żyw. Marność y słowá kłamliwe oddal ode mnie. Żebráctwá y bogáctwá nie daway mi: day tylko potrzeby do żywności moiey: bych ſnadź násycony nie był przywiedźiony do záprzenia / y rzekł: Ktoż ieſt Pan? ábo vboſtwem przyćiśniony / nie iął ſie kráść / y fałſzywie nie przyśięgał przez imie Bogá mego. Nákoniec / wiele innych rzeczy było / ktore káżdemu wiernemu Chrześćiáninowi należą / ále ſie tu ná ten czás to tylko dotknęło / iáko małżonkowie czás ſwoy ná káżdy dzień trawić pobożnie máią / y we wſzytkich rzeczách vczćiwie ſie záchowáć w czyſtośći y trzeźwośći / y w łożu wſzelákiey nieprzyſtoyney lubieżnośći y wſzetecznego mierządu ſie wiárowáć / áby wedle náuki Apoſtolſkiey / było im vczćiwe małżeńſtwo y łoże niepokaláne. Hebr. 13.

Pięć punktow do rozbieránia ſumnienia w wieczor.

I.

POklęknąwſzy y przeżegnawſzy ſię znákiem krzyżá Swiętego / zmowiwſzy Paćierz y Pozdrowienie náświęt-

szey Pánny / podźiekowáć naprzod Pá-
nu Bogu zá dobrodźieystwá nam z wlá-
sczá tego dniá vczynione.

II.

Potym prośić Páná Bogá o łáskę ku
poznániu wszytkich grzechow nászych /
ktorycheśmy śie niewdźieczni / á iákoby
ták wielkich dobrodźiestw zápámietáli /
przećiw máiestatowi iego Boskiemu do-
puśćili.

III.

Potym śie ráchowáć z duszą y z sum-
nieniem / o tym wszytkim cośmy czynili /
ten porządek záchowawszy / ábyśmy ná-
przod myśli / potym słowá / á nákoniec
vczynki rozbieráli.

IV.

Potym wszytkich grzechow ktore śie
ná lidzbie nayda / odpuszczenia prośić
mamy.

V.

Nákoniec mamy vczynić mocne po-
stánowienie / że ná potym y grzechow śie
strzec będźiem y pilnośći przyłożem /
ábyśmy w pobożnośći zá łáską á pomocą
Bożą postępek vczynili.

Paćierz, Pozdrowienie Pánny Máryey.

Iż żywot

Iż żywot wybránych ná tym świećie, pełny iest pokus y vćiskow, á iáko ie ćierpliwie á mocnie człowiek ma znośić, náuká tákże z pismá świętego złożona.

APostoł Swięty mowi: Wßyscy ktorzy pobożnie chcą żyć w Pánu Chrystusie / przenáśládowánie będą ćierpieć. A ná drugim mieyscu: Przez wiele vćiskow muśiem wniść do krolestwá Bożego. Abowiem Pan Bog wßechmogący wedle spráwiedliwośći y mądrośći swey / wybráne swoie w tym żywoćie przez przećiwnośći / niemocy / pokusy y vćiski / oczyśći od grzechow przeßłych / y powśćiąga / y záchowywa od przyßłych vpadkow. Dla tego przećiwnośći / vćiski y karánia Boże máią być z weselem przyimowáne / y że wßeláką ćierpliwośćią y dźięką znoßone / zwłaßczá iż náprzednieyßy iest znák miłośći Bożey przećiw człowiekowi / y przeyzrzenia ku wiecznemu żywotowi / gdy człowieká w tym żywoćie probuie y karze. Abowiem sam mowi y świádczy. Ja ktorego miłuie / karze: Przeto Sálomon vczy.

1. Tim: 3. Vćiski ná tym świećie ćierpieć muśim.

Acto: 14.

Jáko máią być przyimowáne karánia Boże.

Wprzy. 3.

Grozy Páńſkiey ſynu miły nie odrzucay / á nie vſtaway gdy od niego bywaſz karan. Abowiem kogo miłuie Bog / tego karze / á iáko oćiec w ſynu ſobie vpodobywa. A záśie mowi piſmo: Błogoſłáwiony człowiek ktory od Páná bywa karan. A przeto karánia páńſkiego nie gań/ábowiem on zránia y goi/biie/á rece iego lecza. Przeto też Anyoł Ráphaël powiedział Tobiaſzowi: Iżeś był przyiemnym Pánu Bogu / była potrzebá áby ćie pokuſá doświádczyłá.

Iob. 5.

Tobiæ. 12.

Pierwſze tedy lekárſtwo we wſzelákim vćiſku / pokuśie y niemocy/ ábyś ćierpliwość záchował y ſprzećiwił ſie ſzátánowi/ vważáiac rozmáity owoc y zbáwienny pożytek/ktory człowiekowi przychodźi z przećiwnych rzeczy vtrapienia/y pokus / byle iedno ćierpliwie znośił / y pokuſam ſwym ktore go ku niećierpliwośći pobudzáia mocnie ſie ſprzećiwiał / ponieważ przez tákowe proby bywa człowiek wypalon y od wnetrznych zakáłow / w cnotách ſie mnoży iedynemu ſynowi Bożemu / meczennikom błogoſłáwionym/ y inſzym świetym / ktorzy ná tym świećie rozmáićie byli vtrapieni / podobnym ſie ſtawa / od przyſzłych mak bywa wybáwion /

Pierwſze lekárſtwo w vtrapieniu.

...łon / do krolestwá niebieskiego ná-
...árziey się przybliża / y wieczney chwa-
...y pomnożenie zásługuie. Z tey przyczyny
...abożna oná Pánná Sará mowiłá do Tobiæ 3.
...áná: To zápewne ma káżdy ktory cię
...chwali / iż iesli żywot iego będzie w do-
...świádczeniu korone osiągnie / iesli w v-
...trapieniu / będzie wybáwion / á iesli w
...karániu / ku miłośierdźiu przystęp bę-
...dźie miał. Dlatego y Swięty Apostoł Iacob. 1.
Jákub mowi: Błogosłáwiony mąż /
ktory zádźierżywa pokusę / bo gdy bę-
dźie doświádczona / weźmie korone ży-
wotá / ktorą obiecał Bog tym ktorzy
go miłuią. Y záśię: Zá wszelkie sobie
wesele poczytayćie bráćia moi / gdy w ro-
zmáite doległośći y w pokusy wpád-
niećie.

Wtore lekárstwo iest, áby człowiek we Wtore lekárstwo w vtrapieniu.
wszelkim vćisku y pokuśie oczy swe obro-
ćił do męki Páná Chrystusowey / y pilnie
v siebie vważał / iáko naokrutnieyszą
śmierć dla nas podiąć raczył: Gdyż te- Ioan. 13.
dy sługá nie iest wiekszy niżli Pan iego /
mamy też y my przykłádem Páná nászego
Jezusá Chrystusá rádzi cokolwiek v-
ćierpieć.

Trzećie lekárstwo iest, áby we wszę-

Trzecie lekarstwo w vtrapieniu. ktorym vtrapieniu y pokuśie / Páná Bogá śerdecznie wzywáć / wszelákim vfániem y trwáłośćią / áby nam łáskę ćierpliwośći y śiły ku sprzećiwieniu pokusom / vlżenie y vstáwiczną obronę dáć raczył / iáko sam w Psálmie nápomina: Wzyway mię czásu vtrapienia / wyrwę ćię / á ty mnie dasz cześć y chwałę. Psalm. 59. Ale podobno rzeczesz: Jam iest miekki / á vtrapienia y pokusy znieść nie mogę. Słuchayże co Apostoł mowi: Iż Pan Bog siłę káżdego z wiernych y wybránych swych zna y zmierzył / á nigdy go wiecey nie obćiąży / niżliby zá łáską iego plecy iego znieść mogły. Ták mowiąc: 1. Cor. 2. Wierny Pan Bog / ktory was nie dopuśći kuśić / nád to cobyśćie znieść mogli / ále da z pokuszeniem wiekszy pożytek / y w łásce swey pomnożenie.

Czwarte lekarstwo w vtrapieniu. *Czwarte lekárstwo iest*, áby człowiek głeboko v śiebie vwazał / iż wszyscy Wybráni Boży / ná tym świećie rozmáite y ćieszkie vtrapienia y pokusy wyćierpieli. A owszem pospolićie im byli bárziey wybráni y vmiłowáni od Páná Bogá / tym wiecey ćierpieli ná tym świećie / iáko widziemy w Apostolech y Męczennikách. Do Żyd. 12. Przeto Apostoł ś. nápomina: W kár-

ności trwaycie/ ofiáruiec śie wam Bog iáko synom. Abowiem ktoryż iest syn/ ktoregoby oćiec nie karał? A iesli iesteśćie bez karánia/ tedyśćie złego łożá/ á nie synámi. Stądże mowi Pismo świete: Wszyscy/ ktorzy śie Pánu Bogu podobali/ przez wiele vtrapienia przeszli wierni/ á ktorzy pokus nie przyieli/ w ćierpliwośći y w boiáźni Bożey/ są wykorzenieni. Judit. 8.

Piąte lekárstwo iest, mądrze obaczáć/ iż wszelkie vtrapienia żywotá ninieyszego/ iákoszkolwiek wielkie śie zdádzą/ iednák nic nie są porownáne z mekámi piekielnymi. Abo też z karániem doczesnym onego żywotá/ od ktorych przez vtrapienia tego żywotá bywamy wybáwieni. A iesli kto bywa pokuszon od duchá nieczystego/ niech śie z strachiem od pátrzenia y myślenia o tych rzeczách ktore pożądliwość mnożą obroći/ á do inszych rzeczy zbáwiennych vda; meki piekielne niech dobrze v śiebie vważa y boi śie ich/ y owszem vstáwiczną ich pámięćią zły ogień w sercu swym niech zákrapia/ á Páná Bogá niech ma przed oczymá. Abowiem to káżdemu Chrześciáninowi ma być náprzednieysza przyczyná ku cno-

Piąte lekárstwo w vtrapieniu.

Naprzednieysza przyczyná ku cnotliwemu żywoćiu.

ku cnotliwemu żyćiu / y wßech grzechow vwiárowániu / iż przed oczymá Bogá wßechmogącego Sędziego nay wyżßego wßytko widzącego / y sądzącego / myśli / mowy / vczynki / ma záwße mieć y to / cokolwiek kiedy myśli / mowi / y czyni. Przeto Dáwid ś. mowi ku
Psalm. 18. Pánu Bogu : Chowałem przykazánia twoie / y świádectwá twoie / ponieważ wßytkie drogi moie są przed obliczem twoim. A ták ktorzy przed oblicznośćią naywyżßego / naświetßego / y wßelákiey czći nagodnieyßego Páná złośliwie y plugáwie śie śmieią spráwowáć / á bárzo wielką zelżywość Máiestatowi iego czynią / y dla tego spráwiedliwym sądem Bożym / wieczne potępienie zásługuią. A przetoż / gdy Chrześciány vtrapienia / prześládowánia / ßkody ábo rány od ludźi potykáią / nie zárazi zápálczywośći gniewowi y niećierpliwośći mieysce dáć máią / áni nienawiść przećiw tym od ktorych są vkrzywdzeni / do
Vtrapienia skąd kolwiek iáko z reki Bożey przyimowáć. serca przypußczáć / ábo w niey trwáć : ále vważáiąc v śiebie / iż śie to zá spráwą y dopußczeniem Bożym dźieie / máią to iákoby z reki iego świetey przyimowáć / y skromnie ćierpieć / á dußnego vpadku
tych

tych ktorzy ie krzywdzą litowáć (grzesząc przećiw innym / sámi siebie ćieszko obrażáią) y przynamniey winę im odpuszczáć / á dosyćiuczynienia y karánia nie ináczey iedno wedle porządku práwá nie pożądáć. Przeto mowi Zbáwiciel: Miłuyćie nieprzyiaćioly wásze / czyńćie dobrze tym / ktorzy was máią w nienawiśći / y modlćie sie zá te / ktorzy was prześláduią y potwarzáią. Matthæi 5. Lucæ 6.

Iáko się máią Chrześćiánie w słowiech przećiw sobie záchowáć.

GDyż w Ewángeliey Zbáwiciel mowi: Z słow twoich bedźiesz vspráwiedliwiony / y z słow twoich bedźiesz potępiony. Matth. 12. Jásna rzecz iest / iż káżdemu człowiekowi / ktory sie chce Pánu Bogu podobáć / á vść wiecznego potępienia / potrzebá iest áby powśćiągał ięzyk swoy. Abowiem iesli z káżdego słowá prożnego lidzbá ma być czyniona: iáko dáleko wiecey z słow kłamliwych y vszczypliwych / błazeńskich / omylnych / sromotnych: Nád to iáko z słow ktore z miłośći Chrześćiáńskiey pochodzą / pobożnych / skromnych / y vczćiwych wiele dobre- Lidzbá z iákich słow.

le dobre-

Z ſłow rożnych wiele dobrego y złego.

le dobrego rośćie: ták z ſłow nieprzyſtoynych/ oſtrych/ gniewliwych/ vrągáiących/ zelżywych y pyſznych/ wiele złego pochodźi. Kto tedy chce z ludźmi przyiaćielſko ſpokoynie żyć/ niechay będźie mierny/ pobożny/ y opátrzny w ſłowiech ſwoich/ żadnego nie iątrząc/ żadnemu czći nie vwłaczáiąc/ nie łáiąc/ áni pyſznie álbo oſtrze mowiąc (á przeto rodźicy máią dźieći ſwoie ſrodze y oſtrze gdy ſie do tego zwyczáią/ káráć y gromić.)

Prouer. 15. Dla tego Sálomon mowi: Odpowiedź łágodna vśmierza gniew: ále mowá oſtra pobudza zapálczywość. Vſzczypliwe vſtá niechay będą dáleko od ćiebie. Łágodny w ſłowiech więkſze

Ecclеſ. 6. rzeczy naydźie. Dla tego záśię mowi Piſmo: Słowo ſłodkie rozmnaża przyiaćioły/ á błaga nieprzyiaćioły. Plaſtr

Prouer. 16. miodu/ ſłowá łágodne. Nie ſwarz ſie z człowiekiem możnym/ y z człowiekiem iezycznym/ z gniewliwym nie czyń ſpo-

Ecclеſ. 7. ru/ nie bądź wielomownym w poyśrzodku ſtárſzych: kto ma w nienawiśći wielemowność/ gáśi złość. Nie powtarzay ſłowá przykrego y złego. Mądry ſam ſiebie w ſłowiech wdźięcznym czy-

Ecclеſ. 19. ni. Nádto ieſzcze Sálomon mowi: Kto

ſtrzeże

strzeże vst swoich / strzeże duszę swey. A Eccles. 20.
kto iest nieopátrzny w mowie / poczuie
złe przygody. Miedzy pysznemi záwżdy Prou. 20.
są swáry. Iáko miásto przez otoczenia
murow / ták człowiek / ktory nie może w Prou. 25.
mowie powściągnąć duchá swego / w-
szytek duch swoy wypuszcza głupi: mą-
dry záś odkłáda y záchowywa ná potym / Prou. 10.
w wielomowstwie nie będzie przez grze-
chu. Przeto Pismo ś. mowi: Kto wie- Eccles. 20.
le słow vżywa / obrąża duszę swoię. Wie-
le ich poginęło od mieczá / ále nie ták Eccles. 28.
wiele iáko tych ktorzy poginęli od ięzyká
swego. Szácowmik / y oboiętnego ięzy-
ká / przeklęty: ábowiem wiele spokoynych
wzruszył. A ktorzy cáły dzień pełnymi
rozmowámi się báwią / w niezliczone / y
grzechy wpádáią.

Iáko się káżdy Chrześciánin ma ná káżdy dźień spráwowáć w rozmyślániu y w modlitwie przy służbie Bożey.

JZ Pan nász Iezus Chrystus zá wszyt-
kich nas iest vkrzyżowan / iest rzecz
godna y przystoyna / y wdzięczność te-
go po nas potrzebuie / áby káżdy Chrze-

ściánin ná káżdy dzień przynamniey raz męke Páná Chryſtuſowe rozmyślał / y iáko wiele Zbáwiciel świátá dla zbáwienia náſzego podiął / y vćierpiał / nabożnie y pilnie rozważał / y dźięki mu vczynił. Cnot też tych ktore Pan Chryſtus w męce ſwey pokazał / wiernie á mężnie náśládował.

Rozmyślánie odkupienia náſzego á męki pánſkiey.

Niechayże tedy rozważy ſobie Chrześciánin / iáko Krol niebieſki / iedyny Syn Oycá wiecznego / Stworzyćiel wſzech rzeczy / dla zbáwienia ludzkiego człowiekiem ſie ſtał / národziwſzy ſie z vbogiey y pokorney Pánny / obcuiąc z ludźmi we wſzelákim vboſtwie / pokorze / ćierpliwośći / litośći y miłośći / iáko ćiężkie á rozmáite prześládowánia / vrągánia / náśmiewánia / y bluźnierſtwá vćierpiał: po tym od nich ieſt poimány / związany / vplwany / y ná oczách záſłoniony / y przed ſędźim poſtáwiony / fałſzywie oſkárżony / obmowiony / vbiczowany / ćierniem vkoronowány / trzćiną morſką ná głowie ſwey zbity / bluźniony / białym odzieniem naygráwány / ná śmierć krzyżową oſądzony / Krzyż ná właſnych rámionách nioſąc / ná gorę prowádzony / miedzy lotry záwieſzony / zá złoczyńce

pocży-

poczytány / y w ręku y w nogách gozdźmi okrutnie z wielką boleścią przebodźiony / ná wszytkim ćiele gwałtownie rozpięty / nahániebnieyszą y naćięższą śmiercią zámordowány.

A z osobná ma być vważáno / iáko z nagoretszą miłośćią y prágnieniem naszego zbáwienia / z dźiwną ćierpliwośćią / z nagłębszą pokorą / z zupełnym posłuszeństwem / zá nas to Pan Chrystus ćierpiał. A to dla tego / żebyśmy sie vczyli przykłádem iego świetym nieprzyiaćioły miłowáć / iáko on ná krzyżu wiszac / zá nieprzyiaćioły swe sie modlił / rzeczy przećiwne skromnie ćierpieć / we wszem pokorę y posłuszeństwo ku Pánu Bogu záchowáć. Rozmyślánie gorącey miłośći páńskiey y cnot w męce iego.

Nádto / ná káżdego Chrześćiániná należy często vważáć / iáko niepewny / omylny y krotki iest żywot / nie ináczey iáko ćień / ktory przemija: ábo iáko ptak / z iednego mieyscá ná drugie przelátuiący: ábo iáko strzałá / ktora przez powietrze prędkto przebiega. A ná káżdy dźień sie ná śmierć gotowáć y rozmyśláć / że skoro po śmierći / mamy być od Páná Bogá śćisle sądzeni. Rozmyślánie krotkośći żywotá.

A iáko iest rzecz strászliwa wpáść w ręce Bogá żywego / y oczekiwáć od niego Rozmyślánie sądu páńskiego.

Rozmyślánie mąk piekielnych.

karánia/ábo wiecznego potepienia / ábo zbáwienia. Ná to mądrze rozmyśláć/ iáko bárzo ćieszkie y nieznośne są męki piekielne / iáko glebokie / ćiemne / strászliwe / y smrodliwe iest mieysce piekielne / iáko nieznośny iest wzrok szátánski / iáko wielkie vdręczenie / ryczenie / y vstáwiczna rospácz iest w piekle / iáko srogie iest tám zimno / iáko gorący y náder paláiący ogień / y iáko potepieni będą przechodźić od nawietszego gorącá do nawiekszego zimná / y zásie od nawiekszego zimná do nawietszego gorącá ná wieki.

Niechay káżdy rozmysla / iákoby mu byłá rzecz ćieszka y nieznośna / gdyby przez iedne godzinę miał leżeć w piecu rospalonym / iákoż tedy będźie mogł ná wieki wytrwáć w płomieniu piekielnym/ ktory niewymownie iest goretszy y sroższy niżli ktory ogień ná ziemi. O iákoż to iest szalony/ ktory dla márnego grzechu/ ábo dla wypełnienia złey żądze swoiey/ w ten ogień się sam wzruca. Powiádáią ná to Doktorowie ss. iż potepieni/nie ták bywáią dręczeni od ogniá onego wiecznego ná duszy / y owszem áni po dniu sądnym / będą ták od niego dręczeni ná

ciele /

ćiele/iáko z rospáczy ná myśli swey. Prze-
to iż wiedzą / y ná myśli to vstáwicznie
máią / iż w oney nędzy ná wieki máią zo-
stáć. Bo gdyby sie końcá spodziewáli
choćiaż ták nie rychło / iáko kiedyby sie
wszytká ziemiá po proszku rozebráłá / ká-
żdy proszek po stu tysiecy lat ná strone
odkłádáiąc / iednákby ztąd wielką po-
ćieche y vlżenie mieli. Ale wiedzą / iáko
Pan Bog iest wieczny / á końcá nigdy
nie ma / ták też y ich męká końcá nigdy
nie będźie miáłá. A przeto ie vstáwiczna
rospácz niezmiernie trapić będźie.

Rospácz potępionych.

Nádto / káżdy Chrześćiánin / ná ká-
żdy dźień ma sobie rozważyć / iáko wiel-
kie á niewymowne iest błogosłáwieństwo
y chwałá Swiętych w krolestwie niebie-
skim / to iest / ná Páná Bogá w Bostwie
y w Máiestaćie swoim wiecznie / iásnie /
z niewymowną poćiechą pátrzyć / y ie-
go niezmierney dobroći y słodkośći bez
końcá dowoley záżywáć / á ták wielkiego
szczęśćia ná wieki być pewnym. Nádto /
widźieć człowieczeństwo Syná Bożego /
z Bostwem złączone / náde wszytko stwo-
rzenie wyniesione / nachwálebnieyszą
Pánnę Máryą Mátkę Bożą / Krolew-
nę niebieską / wszytkie Anyoły święte / y

Rozmyślánie chwały świętych.

wszytkie błogosłáwione Pátryárchy/ Proroki/ Apostoły/ Męczenniki/ Wyznawce y Pánny. Pewna rzecz iest/ że im co iest pięknieyszego/ tym iest ná to miley pátrzyć/ á im iest słodszego/ tym iest wdzięczniey onego vżywáć. Jákoż tedy iest nieogárnione szczęście y chwała Páná Bogá/ ktory iest niezmierney piękności/ y iásnie widzieć/ y onego vżywáć/ ktorego dobroć y słodkość żadney miáry y końcá nie ma. Niechayże tedy v śiebie vważy káżdy Chrześciánin/ iáko iest wielkie głupstwo/ y mizerne á żáłosne oszukánie/ dla tego krociuchnego y niepewnego żywotá czći/ roskoszy y bogactw/ wieczne ono błogosłáwieństwo strácić/ y nád to piekielną onę wieczną nędzę y mękę sobie kupić. Do tego/ iż ná tym świecie wszyscy wielkim niebespieczeństwom podáni iesteśmy/ y w poyśrzodku śideł y nieprzyiaćioł chodzimy/ y zewsząd pokusámi iesteśmy ogárnieni/ do wszytkiego złego y grzechu skłonni/ do vczynkow dobrych leniwi/ áni włásnymi śiłámi/ możem się nieprzyiaćielom zbáwienia nászego sprzećiwić/ áni Przykazánia Bożego wypełnić/ y owszem łáski Bożey bez przestanku potrzebuiemy/

Modlitwá iáko Potrzebna.

nie

nie iesteśmy też pewni / ieśliśmy łáski ábo nienawiśći godni / przeto mamy záwżdy pod strażą być w boiáźni Bożey / y Páná Bogá iáko nacześćiey y nagorecey ná wspomożenie wzywáć y prośić / áby niezmierną dobroć y łáskę swoie raczył nád námi okázáć / przez zasługę iedyneg Syná swego / y nas we wszytkim spráwowáć / y strzedz nie przestawał / y szcześliwe dokonánie z osobliwey łáski y miłośći dáć raczył.

Nákoniec / przy służbie Bożey / á zwłaszczá przy Ofierze świętey / z wielką vczciwośćią przed oblicznośćią Bożą Chrześciánie stać álbo klęczeć powinni / poniewasz tám są Anyołowie / iáko mowi ś. Chryzostom : Ktorzy pod tym czásem przyiemnym / zá národem człowieczym się przyczyniáią / iákoby ták mowiąc : Zá temi Pánie prośimy / ktoreś ty ták vmiłował / iżeś dla ich zbáwienia vmárł / duszę twą ná krzyżu Bogu Oycu oddał / zá temi się modlimy / dla ktorycheś Krew swą wylał / zá temi się przyczyniamy / zá ktoreś to Ciáło ofiárował. A nie tylko tám są Anyołowie / ále też y Pan Anyołow / ktorego Ciáło y Krew ná pámiątkę śmierći iego Bogu

Oycu bywa ofiárowáne. Jáko to ná oſtáteczney wieczerzy/ ſam vczynić/ poſtánowić/ y roſkazáć raczył. A przeto przy tey ták wielkiey ſpráwie Chrześciánie máią Paná Bogá z wielkim nabożeńſtwem chwalić/ y iego świetey miłości zá odkupienie dziękowáć/ y pokornie prośić/ áby nie raczył pátrzyć ná grzechy náſze/ ále ná oblicze Syná ſwego/ á żeby nas raczył odkupienia iego naświetſzego vczeſtnikámi vczynić. Niechayże tedy ná ten czás/ y tám y ſam nie pogladáią/ áni ſie iákoby ná rynku przechadzáią/ áni gadek z ſobą nie ſtroią/ ále Páná Bogá nabożnie chwalić/ áni też przed końcem ſłużby Bożey/ okrom wielkiey potrzeby nie wychodząc/ ſłowá Bożego niechay iák napilniey ſłucháią/ y ſpołem zá ſie/ zá wſzytek Kośćioł/ zá żywe/ y vmárłe/ zá rodzice/ krewne/ dobrodźieie/ y zá te ktorzy ſą w opiece ich/ wiernie modlą: ku czći y chwale Krolá nád krolmi/ y Páná nád pány/ ktory ieſt náde wſzytko Bog błogoſłáwiony Amen.

NAPO-

NAPOMINANIE

Augustyná S. o Pijáństwo, ktore bárzo zpowszedniáło.

JAko ćięszki iest grzech piiáństwo / ktore przyczyną iest wszytkiego złego / wszytkie dobre rzeczy w niwecz obráca / dobrze záczete o złe dokonczenie przypráwuie / spráwy psuie / y gospodárstwo niszczy / áby káżdy gospodarz pobożny / swe powinnośći / ktore sie tu opisáły / lepiey wypełnił / niechay sie sam naprzod opilstwá strzeże / y wszytkie swoie domowniki od niego odwodźi : miánowićie żone / dźieći / czeladkę / áby záwsze pobożnie / trzezwie / y czystym sumnieniem roboty swe odpráwowáli. Dla tego Augustyn Swiety przestrzega gospodarzow : Wierzę Brácia namileyszy / że sie zá łáską Páná Chrystusową przeklętego piiáństwá iáko piekielnego ogniá strácháćie / á nie tylko wy sámi nie chcećie wiele pić / ále áni inszych przymuszáć / áby wiecey niż potrzebá pili. Wszákże zá wdźieczne / przyimićie to moie nápomnienie / bo nie może być / żeby nie byli

niektorzy niedbáli/ ktorzy trzeźwymi być nie mogą. Wy ktorzy záwżdy bánkiety trzeźwie czynićie / nie obrácaycie ku wáſzey krzywdźie tego / poniewaź nam potrzebá záwſze piiánice kárác. Abowiem Brácia namileyſzy/ ácz piiáństwo ieſt ćieſzki grzech / y przed Pánem Bogiem mierźiony / iednák ták po wſzytkim świećie / od wiela ludźi w zwyczay ieſt przypuſzczone / iż ći / ktorzy Bożego przykazánia poznác niechcą / iuż go zá grzech nieznośny ſobie nie máią. Tákże ná ſwych bánkietách / náśmiewáią ſie z tych ktorzy nie wiele pić mogą / y przez nieprzyiaćielſkie przyiaćielſtwo / nie wſtydáiąc ſie ludźi poprzyśięgáć / áby więcey niż potrzebá pili. Abowiem ktory drugiego przymuſza / áby ſie częśćiey piiąc vpił / miałby był mnieyſzy grzech / gdyby był ćiáło iego mieczem ſwoim zránił / niżby duſze iego przez piiáństwo zábił. A iż ćiáłá náſze ziemſkie ſą iáko deſzcz gdy ieſt názbyt wielki y długi / ziemiá ſie rozlewa / y w błoto roſpływa że ſie iey orác nie godźi. Ták y ćiáło náſze / kiedy zbytnym pićiem roſkiśieie / nie może áni duchownego ſpráwowánia przyiąć / áni chlebá duſzy potrzebnego

Co ieſt piiáńſtwo.

Zły zwyczay piiáńſtwo.

Co zá grzech kogo przymuſzác.

Piiánicow ćiáłá ſą iáko káłużá.

będźie

będźie mogło wydáć. A przeto/ iáko wszyscy ludźie dostátecznego dżdżu rolom swoim żądáią/ áby mogli y źiemię spráwowáć/ y z obfitośći pożytkow sie rádowáć. Tákby y w tey roli mieli tylko pić ile potrzebá/ áby przez zbytne piiáństwo ich ćiáłá (iáko źiemiá w káłuże sie nie obroćiłá) więcey robakow y węzow nie rodźiłá/ niżby owoce dobrych vczynkow przynieść miáłá. Abowiem wszyscy piiánice są iáko káłuże/ ábowiem co sie w káłużách rodźi wiećie to wszyscy. Wszytko co sie tám rodźi rzecz iásna/ że nie czyni żadnego pożytku/ rodzą sie tám węże y wszelkie chrobáctwá/ ktore więcey strách mogą vczynić niż co do pożytku. Ták też y piiánice ku żadnemu pożytku nie są sposobni/ bo często w sámym piiáństwie áni sámych siebie/ áni inszych poznawáią/ áni chodźić/ áni stáć/ áni z rozumem co mowić ábo słyszeć nie mogą/ częstokroć też áż do vpáśći obeżrzeć sie á bez miáry pić sie nie wstydzą/ á kto inszych przekonáć może/ ten chwały z grzechow dostáie. Ale ktorzy tákowi być chcą/ dźiwnie sie wymowić vśiluią/ mowiąc: Zdałbych sie nie wdźięcznym przyiaćielowi memu gdy go do domu wezmę/

Piiánice do wszytkiego dobrego niesposobni.

Wymowká piiánic

wezme/ gdybym mu pić nie dał poki mu⹀
Odpowiedź. sie podoba. Aleć niechay nie będzie przy⹀
iacielem/ ktory tobie y sobie iest nieprzy⹀
iacielem. Jesli sam siebie y drugiego
vpoisz/ będziesz miał człowieka przyiacie⹀
lem / ale Bogá nieprzyiacielem. Ale
przypatrz sie / proszę cie / iesli słuszna
rzecz/ abyś sie od Paná Bogá odłączył/
gdy sie dopiianice przyłączasz. Naosta⹀
tek/ ty go nie poprzysięgay/ ale pusć
Jako przyiaciele bez grzechow czestowáć. ná iego wolą/ aby pił co mu sie podoba/
iż iesliby opić sie chciał/ samby záginął/
á nie obábyście zginęli: niechay obaczą/
że niewstrzymáli y rostrucharze/ iesli
Piianica gorszy niż bydle. chcą być gorszymi niżeli bydletá/ abo⹀
wiem gdzie bydletá wiecey pić niżli im
potrzebá niechcą/ tám oni we dwoy na⹀
sob y czworáko wiecey nád potrzebę piią/
z czego przez trzy ábo przez cztery dni
mogli mierne wychowánie mieć / to ie⹀
dnego dniá z ciężkim grzechem vsiłuią
ráczey strácić / niż wyszásowáć. A Boże
day / by tylko napoy strácili / á nie sami
też zginęli. A my / gdy ich z tego vpo⹀
minamy/ podobno sie gniewáią ná nas
piianice / y szemrzą. Ale chociaż ich iest
dosyć / ktorzy sie gniewáią / wszákże zá
łáską Bożą / wiele ich będzie / ktorzy

bárzo

bárzo rádzi vslyszawszy zdrową poráde/ z tego ták ćiesżkiego grzechu powstáną: A wszákże oni ktorzy sie gniewáią ná tych co przećiw piiáństwu / w ktorym sie kocháią / y w ktorym zrośli / mowią: niechay to od nas slyszą / iż ktorykolwiek piiánicá zá piiáństwo pokuty nie czynił / ále w nim áż do śmierći trwáć bedzie / bez wątpienia ná wieki zginie. Bo nie kłáma Duch ś. przez Apostołá mowiąc: Piiánice / kroleſtwá Bożego nie odźierżą. A przeto ktorzykolwiek są piiánice / lepiey vczynią / áby sie nie ná nas / ále sámi ná sie gniewáli / á zá Bożą pomocą z błotá plugáwośći sie wybili / á z kału obżárstwá / poki iest pokuty mieysce / áby sie kwápili iáko mogą naprędzey zá Bożą pomocą powstáć. Abowiem piiáństwo iáko piekło / ktorychkolwiek sobie zniewoli / iesli nie rátuie pokutá godną y polepszenie / potym ták sobie mocnie podbiiá / że im z ciemney piekielney studnice ku świátłośći / miłośći / ábo trzeźwośći náwroćić sie żadną miárą nie dopuszczą. Przeto brácia / gdy wam to przekłádam / czynie sie wolnym przed Pánem Bogiem. Ktorykolwiek mie słucháć nie bedźie / á piiáństwá sie imie / ábo ná bie-

Strászliwá przećiw piiánicom sentencya. 1. Cor: 6.

Piiánice niewolni.

ná bieśiedzie swoiey insze poprzyśiegáć y przymuszáć będzie / y zá sámego śiebie / y zá inszych będzie winien w dzień sądny / á iuż to nie tylko sámi czynić zwykli / ále niektorzy y małżonki swe w toż wpráwuią / ktore zá przykłádem mężow swych idąc / prędko w ten zły zwyczay wpadáią / y niektore iuż mężom swym wyrownywáią. Czego śię Boże pożal / że y dźiatki z rodzicow tákowe przykłády biorą / skąd ieszcze więtsza obráżá Boża rośćie. Dosyć złego kiedy mąż piiáństwem śię báwi / ále kiedy y żoná tegoż pomaga / iuż śię tám nie trzebá dobrego gospodárstwá spodziewáć / wszytko śię w nędzę obroći. Dla te° v Rzymian práwem pospolitȳ białymgłowom zákazono pić winá / á ktoraby byłá o to przeświádczona / tedy ią o trzy rzeczy sądzono. Naprzod karano o piiáństwo / druga / o czáry / trzecia / o cudzołostwo. Bo z tego iednego złego wszytko to pochodźi.

Duchownych czestowánie.

A co ieszcze gorszego / niektorzy Duchowni / ktorzyby tego zákázowáć mieli / sámi przymuszáią niektorych więcey pić niż potrzebá / od tego czásu niechay poczną sámych śiebie polepszáć / y inszych kárác / áby gdy przed sąd P. Chrystusow przyidą / zcu-

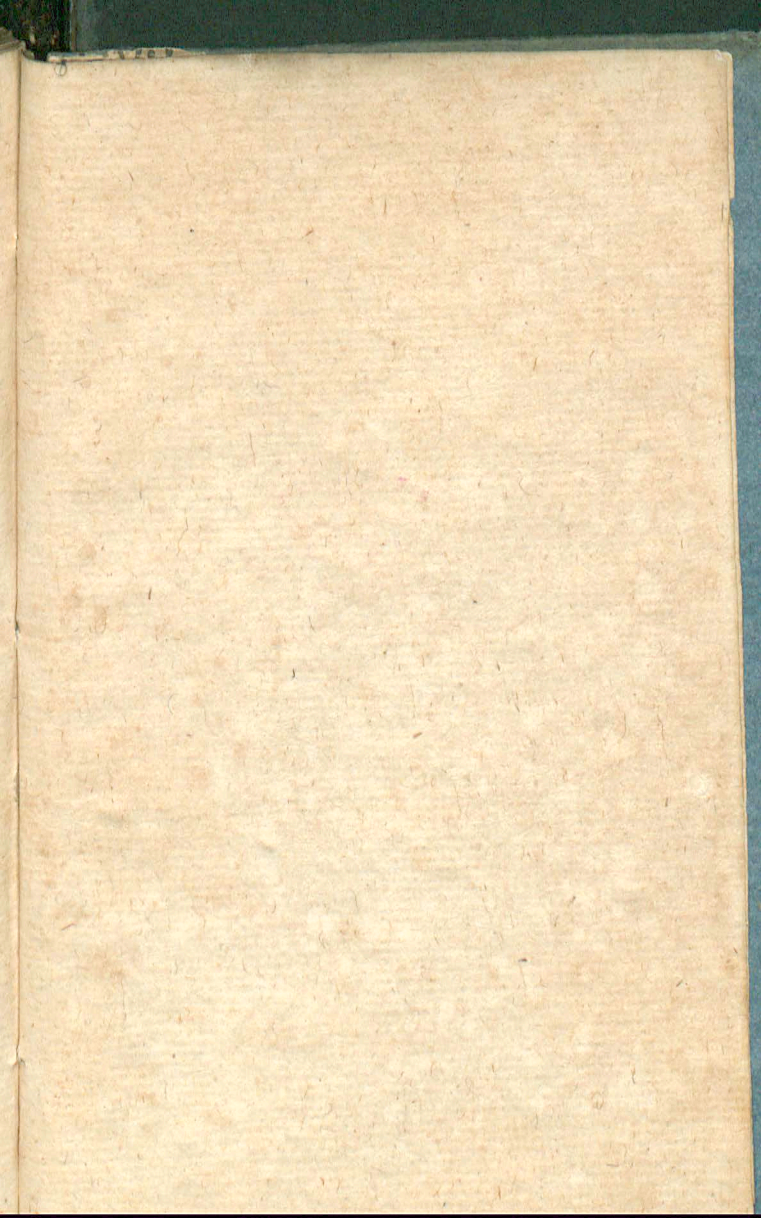
dą / z cudzego piáństwá karáni nie byli/ ále więcey/ gdy sie sámi polepszáią / y inszych káráć nie przestawáią / zásłużyliby przyść do wieczney zapłáty. Ale was o to nade wszytko proszę / y przed strászliwy dzień sądny was poprzysięgam: Iłekroć sobie bánkiety społeczne czynićie/ ábyśćie on szkárádny zwyczay/ ktory wielkiemi pełnymi bez miáry z wászych bánkietow odrzucáli. Bo ten nieszczęsny zwyczay ieszcze od Pogánow zostáł / á ktorybykolwiek ná swoim bánkiećie/ ábo ná cudzym ná to zezwolił / niechay nie wątpi / że dyablu ofiárował / z ktorego piáństwá / nie tylko duszá zábiiána / ále też y ciáło zemdlone bywa. Ale proszę dla miłośierdzia Bożego/ áby was łáską oną nátchnąć raczył / áby tenże grzech ktory ma być opłákiwan / y ze wstydem spráwowan / w strách wam przyszedł / ábyśćie sie tego wiecey nigdy nie dopuszczáli/ ále co zá wielkim piáństwem zginąć było miáło / ná pożywienie vbogich obroćili zá pomocą Páná nászego Jezusá Chrystusá / ktory z Bogiem Oycem / y z Duchem ś. żywie y kroluie ná wieki wiekow / Amen.

Wielkie pełne.

Piiánice wielkimi pełnymi piiąc dyablu ofiáruią.

Piiánstwo duszy y ciáłu szkodzi.






BIBLIOTH. UNIV.

